Nr. 120. We Lwowie, — Czwartek dnia 19. Maja 1892. **Rok XXXI.**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincji o godz. 8. wieczorem
W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.
W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI:
ulica Czarneckiego l. 4 parter
otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Hoscheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes, Wellzeile 6; H. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg I. Kampfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner. W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler. i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 c

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 18. maja.

(Złośliwa pogłoska o dr. Dunajewskim. — Zamierzone zjazdy monarchów. — Z parlamentu francuskiego. — Rozwiązanie stowarzyszenia katolików francuskich. — Oświadczenie msgr. d'Hulst.)

Przybycie dr. Juliana Dunajewskiego do Wiednia — jak to już wczoraj nasz korespondent telegrafował — napsuło Niemcom nieco krwi. Nie sądziliśmy atoli, aby stało się to aż w takiej mierze, że uważali za potrzebne puścić w świat złośliwą pogłoskę: iż *„dr. Dunajewski ma zostać ministrem finansów wspólnych w miejsce Kallaya, który otrzyma tekę węgierskiego ministra komunikacyi."* Jeśli już koniecznie chciano pchnąć w świat taką wieść, należało bodaj lepszą posadę a nie nieistniejącą wynaleść dla dotychczasowego ministra wspólnych finansów p. Kallaya — przed kilku dniami już bowiem *Pol. Corresp.* stanowczo zaprzeczyła, aby Węgrzy po śmierci Barosza zamierzali oddzielić od ministerstwa handlu dział komunikacyi i dlań nowe ministerstwo utworzyć. Wiedeńskie tedy doniesienie o dr. Dunajewskim uważać należy jako złośliwą plotkę.

W sprawie zjazdu monarchów donoszą z Berlina do *Pol. Corr.*, że zapowiedziana wizyta królestwa włoskich w Poczdamie przyjdzie bezwarunkowo do skutku. Również z wielkiem prawdopodobieństwem przypuścić można, iż car Aleksander III. złoży wizytę w Berlinie po uroczystości złotego wesela królestwa duńskich. Nie powzięto jednak dotąd decyzyi, czy i carowa towarzyszyć będzie swemu małżonkowi w podróży do Berlina. Wskutek mających nastąpić odwiedzin cara w stolicy niemieckiej, powstała pogłoska o zamierzonych zaręczynach w. ks. następcy tronu z księżniczką Małgorzatą pruską. *Pol. Corr.* zapewnia, iż pogłoska ta nie znajduje wiary w dobrze poinformowanych kołach petersburskich.

Wczoraj rozpoczął parlament francuski dalszy ciąg prac swoich przerwanych sesyą rad generalnych. Parlament zastaje obecnie położenie wewnętrzne w znacznej mierze poprawione. Z jednej strony przyczynił się do tego przebieg wyborów do rad gminnych, a z drugiej strony, zmiana w postawie katolików wobec republiki, wskutek ponownej interwencyi papieża w tej sprawie. Jak już z wczorajszych wieczornych telegramów wiadomo, tak zwana „Union de la France chrétienne" stowarzyszenie zawiązane przez kardynała arcybiskupa Paryża, w celu popierania interesów katolików przez wpływanie na wybory, zostało rozwiązane. Bezpośrednim powodem tego był list, jaki otrzymał prezydent kongresu katolików Chesnelong od kardynała Rampolli, a w którym papież przez swojego sekretarza stanu wypowiada pewną nadzieję, iż: „francuzcy katolicy wstąpią na drogę, którą on im wskazał w ostatniej papieskiej encyklice, i staną na stanowisku konstytucyi. „Wola papieża, była zatem wypowiedzianą jasno a wobec tego nie pozostawało także i deputowanemu z Angers, msgr. d'Hulst, nic innego jak oświadczyć, iż wskazówki Ojca św., czyby one były rozkazami, czy też radami tylko, przyjmuje bez zastrzeżenia. Oświadczenie to, którego nie chciał przyjąć *Gil-Blas*, pojawiło się teraz w *Univers*. Według tego oświadczenia papież nieomylnym jest wprawdzie tylko w oczach wiary i nauki, jednak przysługuje mu także i w rzeczach rządów kościelnych bezwzględna, chociaż nie nieomylna powaga, która pośrednio rozciąga się także i na rzeczy świeckie, o ile takowe dotyczą duchownego dobra wiernych. To prawda, że papieże robią tylko nadzwyczaj rzadko użytek z tej pośredniej władzy swojej i że tego rodzaju wypadki dawno już miejsca nie miały. Msgr. d'Hulst korzysta z tej sposobności, aby wskazać na dwakroć już w parlamencie złożone przez siebie oświadczenie, co do swego nie mogącego być atakowanem, stanowiska polityczno kościelnego, i kończy zapewnieniem, iż przyjmuje wskazówki Ojca św. w całej pełni i bez zastrzeżeń.

Spór zasadniczy.

Lwów d. 18. maja.

Za kulisami rajchsratu wiedeńskiego toczy się obecnie nie bardzo głośna, ale uparta walka pomiędzy centralistycznemi dążnościami ministerstwa hr. Taaffego a autonomistami w przedmiocie, który i dla naszego kraju obojętnym być nie może.

Rozchodzi się mianowicie o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi budynków od szkód ogniowych.

Wszystkie niemal sejmy krajowe zajmują się tym przedmiotem już od dłuższego szeregu lat. Nasz sejm, tudzież sejmy styryjski i vorarlbergski pouchwalały po wszelkiej formie opracowane ustawy o przymusowem ubezpieczaniu budynków od szkód ogniowych, gdyż sejmy: kraiński, morawski, górno-austryacki, salcburgski i karyntyjski również przeprowadziły nad tym przedmiotem dyskusyę, zastrzegając jego ostateczne załatwienie ustawodawstwu krajowemu. Komisarze rządowi protestowali we wszystkich sejmach przeciwko wciąganiu spraw asekuracyjnych w zakres ustawodawstwa krajowego, gdy według postanowień konstytucyi grudniowej przedmiot ten należy do ustawodawstwa państwowego, i tylko w Radzie państwa załatwionym być może. Naturalnie, że wszystkie ustawy o przymusie asekuracyjnym, pouchwalane w sejmach krajowych, sankcyi nie otrzymały.

Wobec tego stanu rzeczy wystąpił w Izbie poselskiej Rady państwa w styczniu br. styryjski poseł hr. Wurmbrand (członek niemieckiej zjednoczonej lewicy) z wnioskiem, zmierzającym ku temu, iżby Rada państwa osobną ustawą sprawę przeprowadzenia przymusu asekuracyjnego sejmom krajowym przekazała.

Na posiedzeniu Izby poselskiej z dnia 8. lutego br. odbyło się pierwsze czytanie wniosku hr. Wurmbranda; odesłany on został do komisyi ekonomicznej do sprawozdania. I tam też stanęły przeciwko sobie oko w oko zasadnicze przeciwieństwa intencyj ministerstwa w tej sprawie, intencyj stanowczo centralistycznych, a większości komisyi, która broni wobec tego przedmiotu przez sejmy krajowe zajętego stanowiska. Mianowicie, gdy rząd wyraźnie zmierza do tego, ażeby utworzyć jeden olbrzymi, we Wiedniu scentralizowany zakład ubezpieczeń od ognia, i w drodze ustawodawczej w całem państwie zaprowadzić przymus ubezpieczenia zabudowań od szkód ogniowych w tym, a nie w innym zakładzie, większość komisyi zastrzega się energicznie przeciwko takiemu zmonopolizowaniu asekuracyi w rękach państwa i bezwzględnemu scentralizowaniu jej we Wiedniu.

Wniosek hr. Wurmbranda ma co do formy ten błąd, że zupełnie niepotrzebnie rzecz komplikował domagając się, iżby Rada państwa ustawodawcze uregulowanie asekuracyi ogniowej uznała za przedmiot należący do zakresu kultury krajowej i tym sposobem przekazała go sejmom. Nie bez słuszności podnosili przeciwko takiemu sformułowaniu zwolennicy centralizacyi ubezpieczeń od ognia we Wiedniu zarzut, że jeżeli asekuracya ogniowa jest sprawą kultury krajowej, w takim razie nie potrzebuje uznawania jej za taką i przekazywania sejmom przez Radę państwa, gdyż do nich z natury swej należałaby i Rada państwa nie miałaby właściwie racyi prawnej nią się zajmować. Jeżeli zaś nie jest to przedmiot, który mógłby być poczytywany za należący do kultury krajowej, w takim razie uchwała „uznająca go" formalnie za rzecz kultury krajowej, nie miałaby celu praktycznego, gdyż o wiele prościej rzecz dałaby się załatwić w ten sposób, jeżeliby ustawa państwowa ograniczyła się do zasadniczego orzeczenia przymusu ubezpieczania budynków od szkód ogniowych, pozostawiając szczegółowe przeprowadzenie przymusu asekuracyjnego ustawodawstwu krajowemu. I z takim wnioskiem uchwaliła komisya wejść do Izby.

Tymczasem reprezentant rządu zaprotestował bardzo stanowczo przeciwko takiemu załatwieniu kwestyi, domagając się bezwarunkowego wykluczenia ingerencyi sejmowej w tę sprawę. Cała komisya zgodziła się jednomyślnie na to, ażeby Rada państwa uchwaliła ustawę orzekającą przymus asekuracyi budynków od ognia — a co się tyczy sposobu przeprowadzenia tego przymusu ma być pełnej Izbie złożonem sprawozdanie, określające różnicę zasadniczą, jaka w tej sprawie wyłoniła się pomiędzy rządem, który zajął stanowisko bezwzględnie centralistyczne, a większością komisyi, która broni zapatrywań sejmów, wobec tego przedmiotu wielokrotnemi uchwałami zaznaczonych.

Obrady komisyi ekonomicznej na tem przerwano i teraz prawdopodobnie rząd, jak to jest u niego w zwyczaju, obrabia rozmaite kluby i wybitniejszych posłów w tym kierunku, iżby „nie robiono mu trudności".

Sejm nasz trzykrotnie ponawianemi uchwałami wyraźnie i dobitnie stanowisko swoje wobec tej sprawy zaznaczył. Zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia się od ognia w scentralizowanym we Wiedniu rządowym zakładzie asekuracyjnym dla kraju, który sam wytworzył sobie bez żadnej oficyalnej pomocy taką potężną i znakomicie administrowaną instytucyę jak Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, byłoby faktem, który z pewnością w całym kraju wywołałby głębokie oburzenie. Rząd popełniłby błąd ciężki, gdyby z tem usposobieniem nietylko naszego kraju, ale i innych krajów koronnych także przeciwnych centralizacyi asekuracyjnej nie liczył się.

Z posłów naszego kraju należą do komisyi ekonomicznej pp. Chrzanowski, Jędrzejowicz Adam, dr. Włodzimierz Kozłowski, dr. Wielowieyski i ks. Mandyczewski. Na nich też cięży w pierwszym rzędzie odpowiedzialność za to, iżby w komisyi z należytym naciskiem i z godnością stanowisko zasadnicze w kwestyi przymusu asekuracyjnego, przez sejm nasz zajęte, wobec centralistycznych zachcianek rządu obronić zdołali. Że zaś Koło polskie poprze ich w tym względzie jaknajbardziej stanowczo, o tem wątpić nie można.

Regulacya waluty w Kole polskiem.

Wiedeń d. 17. maja.

(Sprawozdanie *Gazety Narodowej*).

Wczoraj odbyło Koło dwa posiedzenia w sprawie przedłożenia dotyczącego regulacyi waluty Jakkolwiek dyskusya nad tą sprawą nieskończona, zapisany jest bowiem jeszcze cały szereg mowców, to jednak z dotychczasowego przebiegu, który niżej podajemy, wnosić już można o stanowisku poszczególnych frakcyj w Kole do tej kwestyi.

Tak zwana partya Tyszkowskiego sprzeciwia się przedłożeniu, oświadczając się za bimetalizmem.

Frakcya krakowska i lewica Koła są za regulacyą waluty w myśl przedłożenia rządowego.

Przebieg dyskusyi na dwóch posiedzeniach wczorajszych był następujący:

Poseł Eug. Abrahamowicz przemawia w imieniu swoich wyborców i oświadcza: że za reformą waluty tylko w tym razie będzie mógł głosować, jeśli o korzyściach tegoż zostanie przekonanym, bo w zaufaniu w czyjś rozum swego wotum nie odda.

Konstatuje, że w rzędzie życzeń, wyrażanych i w opinii publicznej kraju i w jego ciałach reprezentacyjnych, nie słyszał żądania regulacyi waluty, że przeto jej załatwienie nie będzie uwzględnieniem tych życzeń.

Podnosi, że kraj jako rolniczy znajdywał wskutek taniej waluty i premię eksportową dla swoich produktów i cło ochronne przed importem, że waluta odnosi się tylko do zagranicznego obrotu, kiedy objętość kredytu i jego cena odnosi się do całej produkcyi; zaznacza, że eksport wynosi 600 milionów — a wewnętrny obrót przedstawia 6 miliardów. Stąd jest niebezpieczeństwo, że interes mniejszości uwzględniony zostanie przed interesem większości. Wskazuje na przykład Rosyi, u której *disażyo* protegowało produkcyę; na amerykańskie Stany, gdzie właśnie dla obrony zadłużonej własności ziemskiej wprowadzono walutę srebrną. Z definicyi naukowej pieniądza, który jest i miernikiem wartości i środkiem obiegowym, wychodząc, i stwierdzając małą ilość złota, jego drożenie, jego możliwy odpływ wskutek fluktuacyi targu międzynarodowego, wywodzi konieczne obniżenie cen, podrożenie stopy procentowej i ograniczenie kredytu. Z jednej więc strony zniżenie cen, z drugiej drogi i szczupły kredyt: ładne *vis-a-vis*, na które wyborców swoich narażać nie chce.

Zaznacza, że jako jurysta oprzeć się musi na prawnej podstawie dotychczasowego stosunku wierzyciela do dłużnika, i konstatuje, że gdy wierzyciel kontraktowo tylko srebrnych świadczeń domagać się ma prawo, nie ma żadnej racyi większe korzyści przysparzać wierzycielowi, niż mu się z prawnego stosunku należy. To odnosi się zarówno do długów państwa jak i prywatnych.

Przechodząc do względów państwowych, które nas do zmiany waluty zmuszaćby miały, zaznacza, że gdy Rosya ma srebrne monety, „więc czegoż się jej boimy?" Udowadnia, że państwo ma możność i bez zmiany waluty, w miarę środków — gromadzić na pewne ewentualności złoto tak, jak gromadzi proch i karabiny, suchary i konserwy. Wskazuje na upadek cen w Niemczech wskutek złotej waluty; podnosi, że Bismark dla obrony rolniczej produkcyi po wprowadzeniu waluty, musiał cła ochronne wprowadzać, że bilanse handlowe z ostatnich lat w Niemczech wykazują upadek produkcyi — co i nam zagraża. Zwraca uwagę, że późniejsze wprowadzenie zmian w walucie, wobec obecnego ruchu bimetalistycznego, którego rezultatu przewidzieć nie można, zdaje się także być wskazanem.

Zwraca uwagę na agitacyę publicystyki niemieckiej do wprowadzenia waluty, wedle której złoto ma być czemś w rodzaju tego witalinu, którym się rosyjscy dygnitarze obecnie w Petersburgu potruli.

Następnie zabiera głos Szczepanowski i zaczyna od pytania, czy regulacya waluty jest potrzebna? Najlepszym na to dowodem jest mowa wielkiego zwolennika srebra, Suessa przy przeszłorocznej dyskusyi budżetowej. W mowie tej powiedział Suess, że w najkrótszym czasie banknot austryacki sam się zrówna ze złotem, że zatem operacya regulacyjna nie potrzebna, bo złe się samo załatwi. Po co operacyi chirurgicznej, kiedy rana sama się goi? Dla mnie regulacya waluty właśnie dlatego potrzebna, bo chcę przeszkodzić zrównaniu się papieru ze złotem, boby krzywdą było dłużnika, żeby zwracał pełnem złotem za to, co otrzymał srebrem lub kiepskiem papierem. Zrównanie papieru ze złotem byłoby klęską dla producentów, bo obniżyłoby o 16 procent ceny produktów, a podatki, frachty kolejowe i procenta, płaciłyby się w pełnem złocie.

Ażeby ochronić się od tego niebezpieczeństwa, należy ustalić obecny stosunek, zaprowadzając walutę metaliczną podług propozycyi rządowej, licząc złoto podług stosunku 1 do 18·2. Okoliczności są niezwykle korzystne. W Ameryce do marca 1893, to jest do czasu wyboru nowego prezydenta nic nie zrobią, tymczasem złoto w niebywałych ilościach gromadzi się w Europie, a kapitały są bez zatrudnienia. Nie rozumiałbym ministra finansów, któryby nie korzystał z tak korzystnej chwili. Jednak wpływ Węgrów na przebieg operacyi, daje powód do pewnych obaw. Węgrzy pomimo niesłychanego postępu ostatnich lat dwudziestu, są finansowo i ekonomicznie zależni od kapitałów austryackich, czego dowodem, że korzystny bilans handlowy, czyli zwyżka eksportu, oceniona na 140 do 200 milionów rocznie, jest wyłącznie zasługą Przedlitawii, bo daty węgierskie od r. 1884 do 1890 wykazują dla Węgier znaczny deficyt handlowy 20 milionów. Ponieważ Węgry bardziej są zadłużone od Austryi, wynika, że kapitały austryackie płynące do Węgier, ratują bilans płatniczy Węgier i monarchii, i że Węgry operują przeważnie kredytami i kapitałami Austryi. W takiej sytuacyi minister finansów austryacki nie powinien się był dać nakłonić przeciwko swojemu przekonaniu do równoczesnego przeprowadzenia dwóch operacyj, poniekąd sprzecznych t. j. regulacyi waluty i konwersyi wysoko oprocentowanych długów.

Jeżeli Weckerle nie ma już gotowego kontraktu w kieszeni, to należałoby rozłączyć te dwie operacye, obie korzystne, i które się obie mogą udać, zaś lepiej jedna po drugiej aniżeli razem. Weckerle chce, żeby go regulacya waluty nic nie kosztowała, jedną część złota pokrywa z zapasów kasowych, a drugą chce zakupić na podstawie oszczędności, uzyskanych przez konwersyę. Natomiast Steinbach ostrożniejszy, chociaż ma większe zapasy kasowe od Weckerlego, jednak ich nie narusza, a chociaż także konwertuje, to zysku z konwersyi nie wciąga w swą rachubę i nie robi regulacyi od niej zależnej. Obawiam się, żeby sangwiniczna i gorączkowa chęć Węgrów zrobienia wszystkiego od razu, nie zaszkodziła i operacyi uregulowania waluty i korzystnej konwersyi dawnych długów. Wobec tego mniej doniosłości przypisuję drugiej kwestyi spornej z Węgrami, to jest ustanowieniu stosunku 68 i 32 procent, w którym koszta regulacyi powinne się dzielić, a nie 30 prc. przypadających na Węgry, jak projektuje ustawa. Co do wywodów p. Abrahamowicza, który się obawia obniżki cen skutkiem podrożenia złota, można udowodnić, że w każdym poszczególnym wypadku spadek cen wynikł z zmniejszenia kosztów transportu, kosztów produkcyi lub innych znanych przyczyn, a nie z metafizycznego wpływu podrożenia złota jako miernika wartości. Tem koleje amerykańskie, indyjskie i rosyjskie tłumaczą tanią pszenicę. Życzenie p. Abrahamowicza taniego kredytu nie może się urzeczywistnić przy dzisiejszej papierowej walucie, a waluta proponowana przez rząd zapewnia nam na zawsze obecną premię eksportową, a ułatwia tani kredyt.

Wśród ogólnego naprężenia zabiera głos były minister skarbu dr. Julian Dunajewski: Aby obrady doprowadziły pewniej do jakiegoś rezultatu, sądzi, że z toku rozpraw Koła wyłonić się powinny odpowiedzi na pytania, które w ścisłym są z sobą związku. Przedewszystkiem nasuwa się pytanie, czy potrzeba jest przeprowadzać regulacyę waluty? Stan teraźniejszy jest anormalny; pieniądz papierowy, przedstawiający w zasadzie srebro, stoi wyżej niż srebro. Oddawna istniała już w rządzie myśl oparcia waluty na podstawie metalicznej. Dzisiejszy stan przedstawia dla państwa tę złą stronę, że kryje w sobie możliwość wielkich niebezpieczeństw. Mogłyby powstać w chwilach poważnych pewne potrzeby, których przy dzisiejszym stanie waluty papierowej samym kredytem nie pokryjemy. Ztąd wynika, że należy dążyć do uregulowania waluty. Ale nasuwa się drugie pytanie, czy chwila obecna jest do tego odpowiednią? Zapewne p. minister skarbu udzieli Kołu wyjaśnień, czy ma rękojmię co do korzystnego przeprowadzenia pożyczki, potrzebnej na zaprowadzenie waluty metalicznej; czy ma rękojmię, że obecna pora jest odpowiednia; a następnie, czy procenta, które trzeba będzie płacić od tej pożyczki, nie zachwieją równowagi budżetowej? Jeżeli po wyjaśnieniach na te pytania, zgodzimy się na regulacyę waluty i na przeprowadzenie tej regulacyi dzisiaj, to pozostanie do rozstrzygnięcia: jaką walutę należy wprowadzić: czy złotą, czy srebrną, czy podwójną? Jako teoretyk, jako profesor, byłem zawsze za walutą podwójną, srebrną i złotą. Wprawdzie obrońcy waluty złotej mówią, że miara wartości musi być jedna, a gdy wartość złota jest stalsza, przeto należy złoto przyjąć jako miarę wartości. Ale widzieliśmy, że w ciągu wieków tak złoto jak i srebro zmienną miały wartość. Jednak bez stałego oznaczenia wprzód przez większość państw stosunkowej wartości złota do srebra, bimetalizmu nie można zaprowadzić. Państwo, któreby samo go zaprowadziło, poniosłoby wielkie straty, bo złoto odpłynęłoby z niego. Przeto przyznaję, że obecne stosunki produkcyi srebra zniewalają do przyjęcia waluty złotej. Pozostaje do rozstrzygnienia pytanie, jaką relacyę przy przemianie tej przyjąć należy? Pod tym względem ma przemawiający pewne wątpliwości, czy proponowana w projekcie rządowym relacya jest sprawiedliwą. Wreszcie mowca przestrzega przed kierowaniem się względami na interes jakichkolwiek kół, a jedyną zasadą winna być sprawiedliwość.

Po nim przemawia pos. Kraiński: Na pytanie postawione przez dr. J. Dunajewskiego, czy pora jest odpowiednią, odpowiada, że nie zdaje mu się, by tak było, ponieważ bilans majątkowy monarchii (Zahlungsbilanz) mimo że się ciągle polepsza, nie doszedł do tego stanu, by była pewność zatrzymania trwale złota, potrzebnego do wypłat, którego nabycie będzie monarchię wiele ofiar kosztować.

Bilans majątkowy jest o tyle korzystny, że

10

SZARY DOM.

(Ciąg dalszy).

— Zaiste, za wielka odległość — przyznał, ale głos jego brzmiał przy tem twardo i nielitościwie, jakby się chciał pastwić nad ofiarą wpadłą mu w ręce. — Dobrych ośm mil jazdy! hm! może więc dwór wynajdzie środek zbliżenia się, może się przysunie do pani...

— Czyż to możliwe? — zawołała, przestraszona. — Oprócz starego domu „Waldlust" nie ma książęcy dom żadnej mieszkalnej siedziby w pobliżu.

— A w tej chwalebnej „Waldlust" z trzema ciasnemi izdebkami leje się woda ze ścian — zaśmiała się Beata. — Burza jeszcze kiedyś zawali to zaniedbane szatrum.

Baron Lotar milcząc, przechadzał się po pokoju.

— Zatrzymałem się wczoraj parę godzin w rezydencyi, ażeby księżnej Tekli pokazać wnuczkę — podjął rozmowę stajac. — Słyszałem tam o tym projekcie księcia — przy wymienieniu tego imienia, skierował nagle ostre przenikliwe spojrzenie na oblicze Klaudyi, które oblało się ciemnym rumieńcem. — Szeptano tam i kombinowano rozmaicie — ciągnął dalej, przyczem z szyderczym gorzkim uśmiechem odwrócił oczy od jej zawstydzonej twarzy. — Wszak pani znasz intrygi dworskie. Wylatują one jak mole z kątów, trudne do złapania i zatrzymania; ale ślad ich pozostanie zawsze na tem, co nadgryzły.

Przy tych słowach podniosła Klaudya spuszczoną twarz.

— Znam „dworskie intrygi" — potwierdziła — ale nigdy nie zniżam się tak dalece, ażeby wywierały jaki wpływ na mój sąd.

— Brawo kolego! — zawołała Beata.

— Ty doprawdy wyszłaś cało z tego wszystkiego!

Bystremi oczyma dostrzegła wzburzenie na twarzach mówiących i odezwała się:

— Teraz jednak dajcie już pokój tym dworskim reminiscencyom! Plotek nienawidzę z całej duszy, wszystko jedno, czy przy studni i balii, czy też u dworu; zawsze i wszędzie są one prostactwem... lepiej opowiedz mi Klaudyo, jak się wywiązujesz ze swego nowego zadania?

— No, początek trudny — odrzekła tamta ze słodkim uśmiechem, w który się cień melancholii wplatał. — Ręce i fartuszki noszą jeszcze ślady mojej niezręczności kuchennej; ale te pierwsze trudności szczęśliwie przełamałam i teraz znajduję dosyć czasu, by rozkoszować się naszem cichem życiem, zadowoleniem Joachima.

— Rzeczywiście? On jest zadowolonym z tego, że panią widzi w roli służącej?

Oczy jego błyskały szyderstwem.

— Myślisz pan, że nie umiem zapobiedz, ażeby mnie nie widział przy domowem zajęciu? — odpowiedziała, śmiejąc się; ignorowała zupełnie jego szyderstwa. — Do tego zresztą nie potrzeba wielkiej przebiegłości. Joachim pracuje od rana do nocy nad swojemi opisami podróży po Hiszpanii, w które wplata najpiękniejsze poezye. Tworzenie to uszczęśliwia go i wynosi po nad małostkowe troski i potrzeby zwyczajnego życia. Jest to człowiek, któryby potrafił spać na twardych deskach, jak na miękkiem łóżku i żywić się mlekiem i czarnym chlebem, ale tkliwy umysł jego potrzebuje miłości, a tę znajdzie zawsze, gdy zejdzie na dół ze swej górnej izby. O tak, mogę sobie przyznać, że pojęłam dobrze zadanie mojego nowego życia.

Wstała i sięgnęła po kapelusz i rękawiczki.

— Trzeba mi już iść, muszę upiec na kolacyę placek z jaj; nie śmiej się Beato — sama jednak zawtórowała serdecznie koleżance z pensyi — moja poczciwa Lindenmajer dumną jest, że jej uczennica umie już tak zręcznie obrócić placek na drugą stronę.

— Gdyby to twoja stara księżna widziała!

— Podobałoby się jej to, wiem o tem, jest Niemką, więc gospodarski żywioł tkwi w jej krwi, chociaż urodzoną jest w książęcym domu.

— Ale czyby to się jej podobało, gdyby gorzka konieczność przeniosła ją nagle z audyencyonalnej sali do kuchennego ognia? Przejście to ze światła w cień jest doprawdy za jaskrawem; dziś jeszcze serce mnie boli.

— Uspokój się Beato! — przerwał jej brat z widoczną ironią. — Ta próba nie potrwa długo, jest ona tylko przejściowem stadyum, rodzajem bajecznego epizodu a la król Drosselbart. Zanim się obejrzysz, blask słoneczny oświeci ten kwiat, będący teraz w cieniu, takim blaskiem, którego mu wszystkie róże pozazdroszczą!

Jednem nieznacznem spojrzeniem porozumiało się rodzeństwo między sobą, a Lotar z ukłonem opuścił spiesznie pokój.

— On fantazuje, jak się zdaje — zauważyła Beata, widocznie nic nie rozumiejąc. — Chwilkę cierpliwości Klaudyo, pójdę się przebrać, gdyż chciałabym cię odprowadzić.

* * *

Klaudya tymczasem przystąpiła znowu do okna. Policzki jej gorzały, a brwi ściągnęły się w ponurem zamyśleniu... Co mogła złośliwość wymyśleć na książęcym dworze, ażeby ją ratującą się tak odważnie kamieniami obrzucić! I czem mogła tego człowieka tak obrazić i wzburzyć, że śmiał rozgoryczać jej serce zaledwie uspokojone, temi na pozór żartobliwemi, ale w rzeczywistości obrażającemi uwagami?

Na dworze blizko okna stał wózek z jego dzieckiem. Czy był on tak rozgoryczonym i dawał to drugim uczuwać dlatego, iż opuściła go ta żona z książęcego domu, która życiu jego nadała blasku niesłychanego. Musiał ciężko boleć nad swoim losem. Była mu wydartą na zawsze, a to biedactwo, co po niej pozostało, leżało tam tak bezsilne, że całe bogactwo odziedziczone po matce, nie użyczało dziecku tyle siły, ażeby się mogło utrzymać na swoich chudziutkich nóżkach... Bardzo wiele walczono i spierano się o to maleńkie stworzonko! Babka, księżna Tekla, która nie mogła się uspokoić po śmierci ukochanej córki, jeździła sama do Włoch dla zabrania dziecka do siebie; ale baron Lotar odmówił jej ostro i stanowczo. Teraz szeptano u dworu, że księżna nosi się z planem, dania owdowiałemu zięciowi drugiej córki za żonę, ażeby ukochane wnuczątko nie wpadło w ręce obcej macochy, a niektórzy z tych mądrych, co to słyszą, jak trawa rośnie, domyślali się, że młoda księżniczka Helena nie powiedziałaby „nie", ponieważ jeszcze w czasie narzeczeństwa swej siostry miała skłonność do pięknego szwagra... Księżniczka Helena ładniejsza była od zmarłej, ale posiadała także duże, płomienne oczy, jak to dziecko, które w ogrodzie ustawicznie przyglądało się lipom. Leżało na białej pościeli, a cieniutkiemi paluszkami targało nerwowo niebieski atłas kołderki; niańka siedziała przy wózku robiąc pończochę i z żywemi gestami opowiadała coś dziecku.

Silny turkot kół wstrząsnął ziemią, a wkrótce potem Beata, przebrana do wyjścia, weszła do pokoju. Wzięła koszyk z poziomkami ze stołu i zawiesiła go na ramię.

— Dla twojej małej Elżbietki — rzekła, a różowy cień przebiegł jej twarz.

Cukierniczkę i resztki placka zamknęła spiesznie do kredensu i wyszły.

Pod bramą stał otwarty powóz, baron Lotar siedząc na koźle, trzymał cugle.

— Naprzód, mój skarbie! — popchnęła Beata Klaudyę, która, jakby przestraszona zawahała się na schodach i wzdrygnęła na okazywane jej względy w Neuhauzie. — Nasze konięta — wskazała na szarpiące się wspaniałe konie - parskają jak słoneczne rumaki: uniosłyby nas z największym gustem! (C. d. n.)

od dłuższego szeregu lat bilans handlowy okazuje zwyżki dochodzące do 200 milionów rocznie, z których, po odtrąceniu około 125 milionów kuponów płatnych zagranicy za obligi dłużne austryackie, zostaje zawsze poważna suma jako roczna oszczędność. Budżet monarchii w równowadze okazuje nawet małe przewyżki. Fundusze nagromadzone w instytucyach lokacyjnych są bardzo znaczne, dotychczas jednak wystarczają ledwo na potrzeby obrotu wewnętrznego.

Funduszów zapasowych nie mamy na wykupienie naszych walorów za granicą lokowanych, gdyby takowe w razie kryzys politycznej lub ekonomicznej natury wielkiemi masami na nasze targi były rzucone. Rozrachunek musiałby nastąpić w złocie, część by odpłynęła, resztę musiałby bronić bank wysokim eskontem, co oczywiście na szkodę rolnictwa i przemysłu wypadłoby. To są kombinacye i przewidywania, ale co jest pewnem to to, że z chwilą rozpoczęcia proponowanej nam operacyi, musimy pożegnać się na długo z marzeniami, któremiśmy się chwilowo łudzili, że po uchwaleniu przedłożeń dla robót w mieście Wiedniu, wystąpi rząd z projektami inwestycyj w krajach koronnych. Że zaniedbane dotąd drogi wodne będą budowane, że przyjdzie do tak upragnionej regulacyi rzek, że sieć kolei będzie rozszerzona, że miasta prowincyonalne zostaną upiększone przez budowy z funduszów państwowych.

Te marzenia na długi czas marzeniami zostaną, bo koszt regulacyi waluty zaabsorbuje tak siłę płatniczą państwa, że na żadne inne wydatki nie starczy funduszów. — Już na początek proponowana konwersya 300 milionów długów państwowych przyniesie zaledwie $1^1/_2$ miliona oszczędności rocznie, podczas gdy zaciągnąć się mająca pożyczka nałoży na państwo 8 milionów procentów.

To są uwagi ogólne, liczyć się jednak musimy z tem, że w obec nacisku Węgier, pewnych kół, znacznej części prasy, a w końcu i tego, co skonstatował kolega Szczepanowski, o możności zrównania się wartości banknotów ze złotem, wstrzymać operacyi nie będzie można i z tego powodu przechodzę do zastanowienia się nad przedłożeniem i oczywiście zaraz nad 1szym artykułem który wprowadza jako przyszłą miarę wartości jednostkę monetę złotą.

Wobec tego postanowienia art. 24. przyrzekające dopiero w przyszłości przedłożenia ustaw do uregulowania stosunków prawnych na zasadzie tej zmiany stworzonych, są niedostateczne. Zmiana jednostki monetarnej jako miary wartości ze srebrnej na złotą, wymaga natychmiastowego uregulowania stosunków prawnych, i oto upominać się powinniśmy.

Dalej omawiał mowca kwestyę relacyi, sprawę nowych monet i wyraził zdziwienie że nowa jednostka nie została zrównana z frankiem.

Głos zabiera poseł dr. Rappaport: najprzód rozważa, czy zachodzi potrzeba regulacyi i widzi tę potrzebę w szkodach, które chwiejność waluty wyrządza rolnikom i przemysłowcom na korzyść samej tylko spekulacyi. Oprócz tego nie możemy się narazić na to, ażeby w sprawie walutowej Węgry poszły własną drogą bez względu na nasze interesa. Bicie srebra zostało zawieszone w r. 1879 prostym listem ministra do dyrektora mennicy. Każdej chwili wolno ministrowi odwołać ten zakaz i monarchię zalać lichą monetą srebrną. Mogliby Węgrzy również po upływie dziesięciolecia w r. 1897 urządzić sobie osobny bank narodowy i zalać nas własnemi banknotami. Lepiej zatem w porozumieniu z Węgrami przeprowadzić operacyę korzystną dla obu połów monarchii. Jeżeli zaś trzeba przedsięwziąć regulacyę waluty, to należy wątpić czy możnaby przyjąć podstawę srebrną, bo srebro obecnie jest jeszcze bardziej chwiejne od banknotu austryackiego. Przy walucie podwójnej tj. bimetalicznej nie będzie można utrzymać złota, bo nawet bogata Francya tego nie zdołała utrzymać bez zawieszenia bicia srebra.

Mowca jest za projektem rządowym, bo otrzymujemy jedyną podstawę stałą, to jest złotą, a niczemu nie przesądzamy. Mowca nie lekceważy obaw podnoszonych przez Eugeniusza Abrahamowicza, ale podczas kiedy możliwe podrożenie złota jest hipotetyczne, nieudowodnione, to banknot austryacki w r. 1889 i 1890 przed naszemi oczami drożał i zbliżał się do złota. Dlatego mowca nie rozumie tych, którzy chcąc uniknąć możliwego ale nie udowodnionego podrożenia złota, nie obawiają się narazić na pewne skutki niechybnego podrożenia banknotu austryackiego.

Mowca dalej wskazuje na naukę, którą zaczerpnąć należy z przykładu Włoch, przez uniknięcie błędów popełnionych przez Włochów, którzy ogromnemi spekulacyami i utratą czynnego bilansu handlowego zagrozili dzieło, które może być utrzymane tylko pracą i ostrożnością. Dlatego z zadowoleniem widzi, że ustawa wniesiona, dozwala siłom ekonomicznym państwa, współuczestniczyć w dziele regulacyi. Podług postępu bilansu handlowego i płatniczego, podług stopnia, w którym rząd z jednej strony a handel z drugiej strony, zdoła nagromadzić zapas złota, poweźmiemy dalsze postanowienia. Na teraz jesteśmy zabezpieczeni przeciwko podrożeniu waluty austryackiej — a ostateczne załatwienie zależeć będzie od naszej ostrożności, od skuteczności naszej pracy ekonomicznej. Chwila zewnętrzna jest korzystna do zaopatrzenia się w złoto. Starajmy się z tego korzystać z wszelką przezornością, ale bez nieokreślonych obaw, nieusprawiedliwionych przedłożeniami rządowemi.

Chrzanowski: „Zapatrywania moje streszczę krótko, aby także i inni koledzy mogli swoje zdanie wypowiedzieć. Jestem za oparciem waluty na bimetalizmie“. Wykazuje dalej, jakie straty poniosły Niemcy i Włochy, zaprowadziwszy złotą walutę, bo pieniądz stał się droższy, a stosunkowo wartość pracy, produktów surowych i wyrobów spadła o 30%. Jest za uregulowaniem waluty i oparciu jej na podstawie bimetalizmu. Wie, że jedno państwo nie może tego wykonać i przytacza powody. Jedynie cała grupa państw mogłaby trwale oznaczyć stosunek srebra do złota. Należałoby zatem czekać na kongres monetarny, na który zapraszają Stany Zjednoczone a Anglia się skłania. Ale jeżeli mimo tego teraz do regulacyi waluty przyjdzie, należy się starać, aby w ustawie wyznaczono przynajmniej dwa razy większą ilość srebra w obiegu currant, najmniej 400 milionów koron, czyli dwanaście koron na głowę. Obszernie potrzebę tego wskazuje. Trzeba przynajmniej utrzymać tak zwaną „hinkende Goldwalute“, z której przejście do bimetalizmu byłoby łatwiejsze.

Stadnicki ani na podstawie nauki, ani na podstawie doświadczeń nie czuje się na siłach w tej sprawie decydować, dlatego zrzeka się głosu przy teoretycznej dyskusyi, zastrzegając sobie głos, kiedy Koło decydować będzie przy pierwszem czytaniu.

Straszewski oświadcza się za przedłożeniem. Nie miał zamiaru przemawiać, ale czyni to, żeby zbić wywody posła Abrahamowicza i wskazuje na wielką katastrofę, gdyby gulden zrównał się z dwoma markami.

Po nim przemawiał pos. Dawid Abrahamowicz. Mowca oświadcza, że stanowisko w tej sprawie mamy podwójne — interes kraju i państwa. Z państwowego stanowiska przypuszcza, że są powody za regulacją.

Jak się ma zachować, nasuwa mu bardzo jasno przemówienie posła Rappaporta, pod którego wrażeniem przyznaje, że zostaje. Korzyści bowiem przedstawione przez Rappaporta dla nas rolników są ogromne, korzyści jednak muszą być antitezą interesów kapitału — a dlaczego ten kapitał tak się bardzo upomina o regulacyę waluty? A dlaczego się rolnicy o nią nie upominają? Kapitał w Austryi był zawsze wyzyskującym; wyzyskiwał zły stan finansów, a także i państwo, bo usuwał się od podatków a dziś chce się stabilizować, chce wiedzieć: co ma. Tą chęcią stabilizacyi tłumaczy gotowość do regulacyi. Nie idzie za tem, żeby zająć stanowisko zupełnie negacyjne jak Eug. Abrahamowicz a to dla tego, bo ze stanowiska państwowego to jest potrzebnem — ale niechaj wierzą, że to ofiara. Z jego stanowiska relacja 2 fr. 10 cent. jest jeszcze za niską, nawet 2 franki byłaby za niską.

Na tem przerwano posiedzenie. *(di)*

Wiedeń d. 18. maja.

(Telegram *Gaz. Nar.*)

Na wczorajsze wieczorne posiedzenie Koła polskiego przybył na zaproszenie prezesa Jaworskiego minister skarbu Steinbach celem udzielenia wyjaśnień w sprawie regulacyi waluty. Główne punkty przemówienia jego dotyczyły kwestyj poruszonych w Kole przez Dunajewskiego. Na żądanie ministra uchwalono posiedzenie to Koła uważać jako poufne a komunikat Koła powiada tylko, że *„min. Steinbach dał wyjaśnienia w sprawie regulacyi waluty wyczerpujące ku zadowoleniu członków Koła.“*

Z lwowskiego turfu.

Pięć tygodni już tylko dzieli nas od wyścigów. A o ile to dziś wnioskować można, tegoroczny meeting lwowski bardziej będzie interesującym, aniżeli w latach poprzednich.

Turf przygotowuje się już na te wielkie dni zielonego karnawału, które kończą sezon wiosenny, a zawsze poruszają miasto całe i napełniają je niecodziennym ruchem i życiem. Przed sześciu tygodniami jeszcze rozpoczęły się roboty przygotowawcze na torze. Zeszłoroczne słoty wyrządziły na nim nie mało szkody i wiele potrzeba było pracy i nakładów, aby go uporządkować i przyprowadzić do tego stanu, który mu przed dwoma laty zjednał sławę najlepszego w Austryi toru. Obecnie roboty na nim są już prawie na ukończeniu, a ponieważ wedle przepowiedni meteorologów czerwiec będzie piękny i pogodny, spodziewać się można, że sportsmeni będą z niego zupełnie zadowoleni. Oprócz innych pomniejszych naprawek i ulepszeń na turfie, podnieść przedewszystkiem należy uporządkowanie i wyszutrowanie drogi dojazdowej do trybun, dokonane kosztem magistratu.

Towarzystwo ze swej strony poczyniło także bardzo wiele dla upiększenia turfu i dla wygody publiczności. Tymczasowa druga trybuna zastąpioną została nową, stałą, bardzo wygodną i chroniącą doskonale widzów od słońca i deszczu. Wszystkie budynki zostały odnowione. Dzisiaj już turf swoją zewnętrzną stroną bardzo pięknie się zaleca.

O koniach, które będą brały udział w tegorocznych wyścigach, wiele na razie powiedzieć nie można. Wśród szermierzy bieżącej kampanii przeważają siły młode, na torach jeszcze nie znane, przybędą wprawdzie i faworyci zeszłorocznego meetingu, ale i o tych, jak przedstawią się w tym roku, sądzić jeszcze nie można, gdyż z powodu braku trainingu we Lwowie, skomplikowana praca przygotowywania koni do walki wyścigowej, odbywa się w domu, a tem samem brakuje dat porównawczych. Czekać więc potrzeba aż do przybycia zapaśników do Lwowa. Niektóre z nich przedtem jeszcze wezmą udział w międzynarodowych wyścigach krakowskich i tam już okażą swe siły. Konie zaś ze stajni p. Scazighiny biegały już na wiosennych wiedeńskich wyścigach, a sławny „Pitypalaty“ zdobył nawet w drugim dniu w handicapie pierwszą nagrodę 1000 zł.

Do najważniejszych biegów mianowania zostały już zamknięte dnia 15. b. m. i przedstawiają się następująco:

Niedziela dnia 26. czerwca.

Bieg IV. Connt Alfred Potocki Memorial Stakes, nagrod. Tow. 1000 złr. dla koni 2 letn. meta około 1200 m. 1. Wgo Jana Mazewskiego kl. gn. 2 letn. „Lithuania“ po Kalandor II. od Metamorfozy. 2. JWgo Władysława Schindlera og. gn. 2 letn. „Glencoe“ po Insulaire od Glorvina, 3. Tegoż samego kl. kaszt. 2 letnia „Gretchen“ po Kisbér-öcsese od Fohacz, 4 Wgo hr. Stanisława Siemieńskiego kl. gn. 2 letnia „Enterprise“ po Kanzler od Reseda (przedtem Salamance), 5. Tegoż samego gn. kl. 2 letn. „Vielleicht“ po Campbell od Victoria.

Bieg V. Nagroda cesarska II. klasy 2000 złr. 1800 pierwszy, 200 drugi koń. Dla koni 3 letn. i starszych meta około 2400 m. 1. JWgo hr. Henryka Brezy kl. gn. 4 letn. „Serenity“ po Blankenesie od Gaiety, 2. JWgo por. hr. J. Fürstenberga og. gn. 5 letn. „Souvenir“ po Grand Duc od Pamiątki, 3. Wgo Józefa Krzysztofowicza og. skgn. 5 letni „Fitz-Pascha“ po Osman od Parforce, 4. Tegoż samego og. kaszt. 3 letni „Flintston“ po Osman od Parforce, 5. Wgo Alfreda Mysłowskiego (senior) kl. gn. 3 letn. „Galilea“ po Oroszwar od Miss-Mornington, 6. Wgo Władysława Schindlera og. gn. 3 letni „Flottwell“ po Moelstrom od Ocarima po Cambuscan, 7. JWgo hr. Stanisława Siemieńskiego i Wgo Alfr. Garapicha og. kaszt. 3 letn. „Alkhadar“ po Kalandor II. od Revanche, 8. Tychże samych kl. gn. 3 l. „Polanka“ po Kaiser od Hoffentlich, 9. Tychże og. kaszt. 3 l. „Schollboy“ po Kalandor II. od To-ona. 10. JWgo hr. Jana Tarnowskiego kl. kaszt 3 letn. „Aranti“ po Corsar od Prima Aprilis, 11. Tegoż samego kl. gn. 4 letnia „Jutrzenka“ po Przedświt od Laurel-Crown, 12. Tegoż samego klacz kaszt. 3 letn. „Tęcza“ po Corsar od Odsieczy, 13. Wgo Mścisława Zakrzewskiego og. gn. 3 let. „Kohinoor“ po Kaiser (półkrwi).

Wtorek dnia 28 czerwca.

Bieg III. Nagroda cesarska I klasy 3000 złr. dla ogierów i klaczy 3 letnie, meta około 2.400 złr. JWgo hr. Henryka Brezy og. kaszt. 3 letni „Stolenkiss“ po Blankenese od Sixtimy. 2. JWgo por. hr. J. Fürstenberga og. gw. 3 letni „Draco“ po Vederemo od Dracene. 3. Wgo Józefa Krzysztofowicza og. kaszt 3 letni „Flintston“ po Osman od Parforce. 4. Wgo Alfreda Mysłowskiego kl. gn. 3 letnia „Galilea“ po Oroszwar od Miss-Mornington. 5. Tegoż samego og. skgn. 3 letni „Marden-Boy“ po Insulaire od Marden Agnes. 6. Wgo Feliksa Scazighiny og. kaszt. 3 letni „Sladerock“ po Flibustier od Cyprienne. 7. Tegoż samego kl. gn. 3 letnia „Weisheit“ po Kisbér-öcsese od Wissenschaft. 8. Wgo Władysława Schindlera og. gn. 3 letni „Flottwell“ po Moelstrom od Ocarina po Cambuscan. 9. Tegoż samego kl. kaszt. 3 letni „Haiderose“ po Ruperra od Henriette. 10. Tegoż samego og. gw. 3 letni „Plebejer“ po Waisenknabe od Pamatka. 11. JWgo hr. Stanisława Siemieńskiego i Wgo Alfreda Garapicha og. kaszt. 3 letni „Alkhadar“ po Kalandor II od Revanche. 12. Tychże samych og. kaszt. 3 letni „Schollboy“ po Kalandor II od To-ona. 13. JWgo hr. Stanisława Siemieńskiego kl. gn 3 letnia „Arja“ po Hastings od Beatrix po Doncaster. 14. JWgo hr. Jana Tarnowskiego kl. kaszt. 3 letnia „Aranti“ po Corsar od Prima Aprilis. 15. Tegoż samego kl. kaszt. 3 letnia „Tęcza“ po Corsar od Odsieczy.

Czwartek 30 czerwca.

Bieg II. Bieg sprzedaży ogierów. Nagroda Ministeryum roln. 1300 złr., dla ogierów 3 letnich i starszych, meta około 3200 m. 1. JWgo hr. Wacława Baworowskiego og. kary 3 letni „Iwan“ po Digby Grand albo Eberhard od Folie 2500 złr. 2. Tegoż samego og. skgn. 3 letni „Kołtów“ po Prince Giles The Tirst (półkrwi) 1000 złr. 3. JWgo hr. Henryka Brezy og. kaszt. 3 letni „Stolenkiss“ po Blankenese od Sixtimy 2000 złr. 4. Wgo Józefa Krzysztofowicza og. skgn. 5 letni „Fitz-Pascha“ po Osman od Parforce 10 000 złr. 5. Tegoż samego og. kaszt. 3 letni „Flintston“ po Osman od Parforce 2000 złr. 6. Wgo Jana Mazewskiego og. gn. 3 letni „Pan Fikalski“ po Koralu od Metamorfozy 1500 złr. 7. Wgo Alfreda Mysłowskiego og. skgn. 3 letni „Marden-Boy“ po Insulaire od Marden Agnes 25.000 złr. 8. Wgo Feliksa Scazighiny og. kaszt. 3 letni „Sladerock“ po Flibustier od Cyprienne 25.000 złr. 9. Wgo Władysława Schindlera og. gn. 3 letni „Plebejer“ po Waisenknabe od Pamatka 2000 (feil) 10. Tegoż samego og. gn. 3 letni „Flottwell“ po Moelstrom od Ocarina 2000 (feil). 11. JWgo hr. Stanisława Siemieńskiego i Wgo Alfreda Garapicha og. kaszt. 3 letni „Schollboy“ po Kalandor II od To-ona 2000 złr.

W powyższym spisie zauważyć można liczniejsze w tym rokn zgłoszenie koni do poszczególnych biegów, aniżeli w latach poprzednich. Szczególnie uderza to przy liście zgłoszeń do biegu sprzedaży ogierów, do którego w latach poprzednich zazwyczaj tylko po kilka koni mianowano, a obecnie zamianowano ich jedenaście. Wśród nazwisk właścicieli stajen wyścigowych widzimy dwa nowe: p. Mazewskiego i p. Zakrzewskiego. Wszystko to wymownie mówi o wielkim rozwoju i zainteresowaniu wyścigów. I śmiało możemy zapowiadać, że tegoroczny meeting lwowski będzie bardzo piękny.

KRONIKA.

Lwów dnia 18. Maja 1892 r.

Zapiski osobiste. W poniedziałek na audyencyi cesarskiej przyjmowani byli poseł dr. Skałkowski adwokat krajowy i nadintendant Konopacki.

Poseł do Rady państwa p. Włodzimierz Gniewosz, bawi dziś we Lwowie, jako członek komisyi rewizyjnej krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Profesor uniwersytetu tutejszego dr. Ludwik Finkel powrócił po dłuższej podróży na Południe.

Ks. Eustachy Sanguszko, marszałek kraju wyjechał do Wiednia na dni kilka i jutro ma mieć posłuchanie u cesarza.

Prezydent miasta p. Mochnacki zamieszkał wraz z rodziną na lato w Brzuchowicach. Do biura przyjeżdża pan prezydent codziennie rannym pociągiem.

Poseł Julian Romańczuk ma się już znacznie lepiej i może się przechadzać o własnej sile po pokoju. Korzystna ta zmiana zaszła w ciągu ostatnich dni.

Odznaczenie. Dr. med. Józef Zakrzewski w Aleppo otrzymał order Franc. Józefa.

Mianowania. Dr. Henryk Róża referent dla spraw galicyjskich w ministerstwie spraw wewnętrznych, tytularny radca ministeryalny, został mianowany rzeczywistym radcą ministeryalnym *extra statum.*

Ślub. W niedzielę dnia 15. b. m. odbył się w Jaworowie ślub panny Zofii Bendel, córki lekarza, z p. Adolfem Krell, lekarzem weterynaryi.

Na pogorzelców. Namiestnictwo zezwoliło gminie Uszni, pogorzałej w dniu 4 b. m. na zbieranie składek w powiatach złoczowskim, brodzkim i kamionackim. Równocześnie wyasygnowano zapomogę z funduszów rządowych w kwocie 150 zł. dla rozdania najbiedniejszym pogorzelcom.

Z Koła literacko-artystycznego. W wieczorku muzykalno-deklamacyjnym, który się odbędzie dziś we środę (18) na cześć artystów-jubilatów pani Aszpergerowej i p. Langa, prócz pań Czaki i Stachowiczowej oraz pp. Chmielińskiego, Jerzyny, Skalskiego, Sladka i Wolfsthala, wezmą także udział pani Malinowska i p. Zegarkowski. Wstępne słowo wygłosi p. Rodoć. Artystyczne kierownictwo objął p. Jarecki. Początek o godz. 9. wieczorem.

Z teatru. Operetka lwowska tak wszyscy soliści, jak chóry i orkiestra, wyjeżdża ostatniego maja do Krakowa na letni sezon. Razem z nią wyjeżdża i lwowski balet, który dla Krakowian będzie zupełną nowością. Kierownictwo lwowskiej operetki podczas jej pobytu w Krakowie poruczonem zostało p. Sachorowskiemu, sekretarzowi teatru krakowskiego.

Z „Gwiazdy“. Pierwsza w tym roku majówka „Gwiazdy“ na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot, odbędzie się na Pasiekach za rogatką Łyczakowską, w niedzielę 22. bm. a wrazie niepogody w następną niedzielę 29. bm. Bilety nabywać można w biurze stow. (Franciszkańska l. 7.) Komitet przygotował miłą niespodziankę dla uczestników zabawy, oprócz zwyczajnego bardzo urozmaiconego programu.

Kasa chorych miasta lwowa. Dnia 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. W. Gubrynowicza posiedzenie zarządu. Z przyjętego za miesiąc kwiecień sprawozdania wynika, iż w kwietniu przychody wraz z saldem za marzec wyniosły 5.228 zł. rozchody 3.623 zł., dochody przeto kasy wzmogły się o 1.604 zł. Chorych zgłosiło się 936, z tych wyzdrowiało 225, pozostało w leczeniu 98, odesłano do szpitala 11, umarło 2. Stan liczebny członków z d. 30 kwietnia 6.884 a to mężczyzn 5.385 a kobiet 1.499. Zastępca przewodniczącego p. Bezen Filip przedłożył wypracowany projekt regulaminu dla zarządu, który omawianym będzie na najbliższym posiedzeniu zarządu. W końcu postanowiono, aby celem uchwalenia dalszych projektowanych zmian statutu odbyło się walne zgromadzenie reprezentantów i delegatów w niedzielę 29 maja b. r. o godz. 10 z rana w sali ratuszowej.

Ze „Sokoła“. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie przyznała uczestnikom zjazdu sokolego 50% zniżenia ceny jazdy z Krakowa do Lwowa pod warunkiem, że to zniżenie przysługuje przedsiębiorcym wspólnie tę podróż przy najmniejszym współudziale 300 osób w III. klasie, względnie 150 osób w II. klasie, względnie 100 osób w I. klasie. To samo zniżenie ceny jazdy przyznano dla przyłączających się w stacyach po drodze leżących na szlaku Kraków-Lwów. Bilet ważny na dni 14, powrót ze Lwowa może nastąpić wspólnie lub też pojedynczo. Uczestnikom wycieczki do Podhorzec przyznano również 50 prc. zniżenia, bilet jazdy tam i napowrót III. klasą będzie kosztował 65 ct. Po legitymacye do Podhorzec należy się zgłaszać do kancelaryi Towarzystwa do 31. bm.

Z Izby sądowej. Rozpoczęta w poniedziałek wobec trybunału sądu przysięgłych rozprawa przeciw Janowi Leszczyszynowi z Rakowca pod Szczercem, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa popełnionego na własnej żonie, zakończyła się w dniu wczorajszym zupełnem uwolnieniem podsądnego. W toku rozprawy przesłuchano bardzo licznych świadków, których zeznania jednak nie rzuciły na fakt tajemniczej śmierci śp. Maryi Leszczyszynowej należytego światła. Dopiero zawezwani w drodze telegraficznej do rozprawy ze Szczerca dwaj lekarze, którzy bezpośrednio po znalezieniu w polu zwłok denatki dokonywali obdukcyi, udzielili ważnych i decydujących wyjaśnień. Na podstawie tych zeznań, wydali obecni przy rozprawie jako eksperci dr. Feigel i Gostyński opinię, że wysoce nieprawdopodobną jest rzeczą, iżby Marya Leszczynowa zginęła z obcej ręki, że raczej wszystko przemawia za tem, iż w zamiarze samobójczym zadała sobie sama siekierą w głowę siedm bardzo nieznacznych i jedną cięższą, jakkolwiek nieśmiertelną ranę, śmierć zaś nastąpiła wskutek zamarznięcia, któremu nieszczęśliwa wyszedłszy wśród mrozu w pole, dobrowolnie się poddała. Wobec tego prokurator odstąpił od oskarżenia. Oskarżonego bronił adwokat dr. August Łoziński.

Pożary w ostatnich dniach na prowincyi: W Wysoce, pow. rzeszowski, spłonęły dwie zagrody włościańskie; pożar wznieciły dzieci, pozostawione bez dozoru, bawiąc się zapałkami. Zostały one wprawdzie wyratowane z płomieni, lecz jedno skutkiem poparzenia zmarło. — W Tejsarowie, pow. żydaczowski, dwa pożary dzień po dniu, zniszczyły kilka zabudowań, a nadto spaliło się kilkadziesiąt sztuk bydła i koni; szkoda około 7000 zł. — W Izdebkach, pow. brzozowski, spłonęły dwie zagrody; szkoda nieubezpieczona 1647 zł. — W Samborze (na Blichu) spłonęły trzy domy mieszkalne; szkoda nieubezpieczona 2000 zł. — W Dołżance, pow. tarnopolski, spłonęło doszczętnie 8 zagród włościańskich z zapasami żywności.

Zbrodnia w Krakowie. Parę dni temu znaleźli rybacy w Wiśle pod Bielanami zwłoki kobiety. Przedsięwzięta na zwłokach sekcya wykazała, że kobieta ta ma złamanych 17 żeber, niektóre z żeber są nawet dwukrotnie złamane. Prócz tego wykazała sekcya złamanie mostku piersiowego i zmiażdżenie wątroby. Zbrodnia więc spełniona na kobiecie, nie ulega wątpliwości, a dla zatarcia jedynie śladów wrzucono zwłoki do Wisły. Wskutek tego wdrożone zostało dochodzenie sądowo karne. Kobieta znaleziona nazywa się Maryanna Gąsiorek i pochodziła z Tyńca.

W Niepołomicach burmistrzem wybrany został 11 b. m. jednogłośnie budowniczy pan Wimmer, wspólnik i dyrektor fabryki dachówek.

Z Pilzneńskiego otrzymujemy list, malujący w jaskrawych barwach straszny stan dróg w miejscowościach Łęki górne i Zwiernik. Nieszczęśliwy podróżnik, który z lekkim powozikiem ugrzązł w błocie i przez wiele godzin z powodu dziwnej nieuczynności tamtejszych mieszkańców, nie mógł się z niego wydobyć, tak pisze: „Proszę sobie wyobrazić drogę możliwie krętą, z wąwozami i wyniosłościami prawdziwie karpackiemi, bez mostów, zabagnioną, na której dotąd chyba noga nie inżyniera, ale nawet delegata drogowego nie postała, drogę, którą wytyczył nie wzgląd na dobro i użyteczność, jakiej się zazwyczaj od drogi wymaga, ale wzgląd na oszczędność, a może chęć wrażeń, o jakich czyta się w starych powieściach“. Po kilku godzinach bezowocnych usiłowań wydobycia powozika z błota, najął wreszcie właściciel onego włościan przypadkowo tamtędy jadących i ci dopiero wydobyli powóz z bagna. „Przy tej sposobności — pisze dalej ów podróżnik — dowiedziałem się, że drogi te nie mają nawet delegata, gdyż delegat dotychczasowy wobec obojętności i ignorowania go przez władze miejscowe zrezygnował, a nowego nie obrano. Opowiadano mi nadto, że byłemu delegatowi niedawno temu trzeci już z rzędu koń spadł z mostu i zabił się, a władze mimo doniesienia pozostają nieczynne. Czyż potrzeba ofiar z ludzi, aby most został naprawionym?“

Z Drohobycza. Zwołane przez lwowskich przywódców socyalistów Daszyńskiego i Diamanda na dzień 15. bm. w Drohobyczu zgromadzenie robotników, nie mogło przyjść do skutku, ponieważ ani miejskiej sali na zgromadzenia przeznaczonej, ani żadnej prywatnej sali nie chciano im do dyspozycyi oddać.

Sambor d. 17. maja. (Kor. *Gaz. Nar.*) Zapowiedziane przedstawienie amatorskie, które się odbyło 14. bm. na dochód budowy pomnika dla śp. Fredry z współudziałem artysty sceny lwowskiej p. Wł. Woleńskiego, wypadło pod każdym względem świetnie. Po 1-aktowej komedyjce pt. „Po kweście“, odegranej przez amatorów z taką werwą, swobodą i tak poprawnie, że ktoby nie wiedział, myślałby, że widzi zawodowych artystów, zachwycił publiczność p. Woleński mistrzowską w pełnem znaczeniu deklamacyą ślicznego utworu Fr. Coppégo w znakomitem tłumaczeniu Wł. Zagórskiego pt. „Błogosławieństwo“. Koroną jednak przedstawienia była komedya z francuskiego ze śpiewami pt. „Fortepian Berty“, cacko dramatyczne, w której p. Woleński odegrał rolę Franka z zapałem i humorem porywającym, pojmując ją w sposób zupełnie oryginalny, a nader trafny. Godnie wtórowały mu w tem artystycznem zadaniu dwie urocze amatorki grą pełną inteligencyi, zrozumienia, werwy i dystynkcyi. Nie szczędziła też oklasków licznie zgromadzona publiczność, wdzięczna szczególnie p. Woleńskiemu za biesiadę artystyczną, jaką jej sprawił swym uprzejmym współudziałem, przyczyniając się oraz tym sposobem do przysporzenia funduszów na cel wszystkim tak sympatyczny.

W Skałacie pod Tarnopolem zawiązuje się straż ochotnicza pożarna.

W Chrzanowie zarząd straży ogniowej ochotniczej zabezpieczył swoich członków w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, celem zapewnienia im stałego wynagrodzenia na wypadek kalectwa, poniesionego w służbie.

Stryj dnia 16 b. m. (Kor. *Gaz. Nar.*) Dzień 26 maja będzie nadzwyczaj uroczyście święconym w Stryju; gdyż odbędzie się w dniu tym chrzest sztandaru Sokołów stryjskich. Sztandar wykonany został przez firmę krośnieńską wyrobu szat liturgicznych. Na tle pąsowem sztandaru przedstawiony jest z jednej strony Sokół w locie, dźwigający w szponach szarfę z napisem: „W silnym ciele silny duch“ — z drugiej zaś strony herb rzeczypospolitej polskiej: orzeł, pogoń i archanioł. Panie stryjskie ofiarowują szarfę do sztandaru. Sokoli stryjscy liczą na liczny udział druhów z innych gniazd sokolich.

W borysławskich kopalniach wosku ziemnego zdarzyły się w ostatnich dniach dwa wypadki śmierci. Jednego robotnika zalała w podziemnym chodniku woda, która przedarła się nagle z sąsiedniego szybu; drugiego robotnika zabiła potężna bryła pokładu ziemnego, która usunęła się ze ściany podziemnego chodnika.

W Przemyślu przy wyborach w towarzystwie „Sokoła“, prezesem wybrany został adwokat dr. Tarnawski; wiceprezesem adwokat dr. Doliński. Do wydziału weszli pp.: Dr. Serwacki Józef, Władysław Kropiński, Meisner Karol, Winter Emanuel, Pisiewicz Zygmunt, Wondraczek Jan, Niederreiter Feliks.

Stanisławów dnia 16. bm. (Kor. *Gaz. Nar.*) U trumny konduktora kolei państwowej Franciszka Höflingera, który zginął w służbie na dworcu kolejowym w Stanisławowie, złożyła tutejsza „Czytelnia kolejowa“ wspaniały wieniec. Zmarły był jednym z najgorliwszych członków „Czytelni“, cieszył się sympatyą powszechną, a tragiczny jego zgon wywołał między kolegami szczery żal.

W Niepołomicach nowa rada gminna wybrała na posiedzeniu dnia 11. bm. burmistrzem jednogłośnie p. Wimmera, dyrektora fabryki dachówek.

Z kroniki warszawskiej. Przed rokiem przeszło z drezdeńskiej galeryi obrazów zginęło cenne płótno szkoły holenderskiej (rodzaj Tenniers'a) przedstawiające „Chłopca śmiejącego się“. Obraz ten, za odnalezienie którego wyznaczono nagrodę 1000 marek, po długich zapewne wędrówkach dostał się do Warszawy i tu nabył go p. Temler, który odkrywszy pochodzenie płótna, onegdaj za pośrednictwem konsulatu odesłał je z powrotem do galeryi.

W Inowrocławiu otwartą została dnia 16. bm. przy sprzyjającej pogodzie wystawa Kółek rolniczych. Wystawę otworzył przemową Antoni Dembiński wicepatron kujawski, poczem przemawiał Jackowski patron i dr. Leon Mieczkowski, członek zarządu centralnego. Wystawa świetna. Koni wyborowych jest 250, a bydła 240 sztuk. Nagród rozdzielono 2.500 marek ze składek obywatelskich. Gości przybyło dużo, a między nimi posłowie: Kościelski i Połczyński. Kobiety podziwiają wyroby gospodarskie domowe włościanek.

Elektryczność w usługach wojny. Onegdaj czyniono w Gracu po raz pierwszy próby z przenośnemi lampami elektrycznemi, zasilanemi akumulatorami, umieszczonemi w tornistrach żołnierzy sanitetowych, celem wyszukiwania rannych na placu boju. Obecnymi było wielu lekarzy wojskowych i członków Towarzystwa czerwonego krzyża. Próby wypadły pomyślnie.

† Jerzy Klapka. Wczoraj przyniosły telegramy wiadomość o śmierci generała Klapki, zasłużonego żołnierza w bojach o wolność Węgier. Jerzy Klapka urodzony dnia 7. kwietnia w Temeszwarze wstąpił roku 1838 do wojska austryackiego, a w 4 lata później zaliczony został do węgierskiej przybocznej gwardyi królewskiej. W roku 1847 przydzielony jako porucznik do pułku granicznego, zamyślał porzucić służbę, gdy wypadki marcowe, r. 1848 powołały go do służby dla ojczyzny. Rząd węgierski wysłał go z Gallem i Hajnikiem do Siedmiogrodu dla zorganizowania pospolitego ruszenia pomiędzy Seklerami, we wrześniu poruczył mu obwarowanie Komorna i Preszburga, a później naczelnictwo sztabu armii południowej pod gen. Vetterem, która zgniotła zdradliwych Serbów. W styczniu 1849 poruczono mu dowództwo nad korpusem pobitego koło Koszyc gen. Meszarosa. Szybko zorganizował on szeregi i w potyczkach koło Tarczal, Köresztur i Tokajcza rozgromiwszy Schlicka, połączył się z korpusem Görgeia pod Koszycami. Dalej odznaczył się w bitwie pod Kapolną, pod Ixaszeg, gdzie na polu bitwy otrzymał od Koszuta patent generalski, następnie walczył pod Wacowem i Nagy Sarlo i oswobodził oblężone Komarno. Rząd Koszuta powołał go do Debreczyna i przez maj sprawował Klapka funkcye ministra wojny. Ale wnet wyruszył znowu w pole i przez czerwiec i lipiec walczył nad Dunajem i nad Wagą. Obsadziwszy Komorno z 18.000, zajął Rabę i gotował się już do wniesienia rewolucyi w granice Austryi, gdy zaszła (13. sierpnia) katastrofa pod Villagos — złożenie broni przez Görgeia. Niezrażony, ściągnąwszy rozprószone posiłki, zamknął się w Komornie i bronił miasta aż do 27. września. Po kapitulacyi Komorna wyjechał do Londynu, a później do Genui i Szwajcaryi. W roku 1859 podczas wojny francusko-austryackiej organizował legion węgierski, aby wznieć powstanie w Węgrzech, ale pokój w Villafranca plan ten zniweczył. Podobne zamiary żywił i w roku 1866. Wreszcie otrzymał Klapka amnestyę i wrócił do kraju, gdzie przez wiele lat zasiadał w sejmie. Umarł człowiekiem zupełnie ubogim. Śmierć jego pogrążyła całe Węgry w żałobę. Pogrzeb jego odbędzie się kosztem „Towarzystwa honwedów“. Sejm węgierski, zawiadomiony przez wiceprezydenta Andrassy'ego o śmierci generała Klapki, uchwalił wczoraj wyrazy kondolencyi. Do manifestacyi żałobnej przyłączył się Szapary, imieniem rządu.

Giovanni Giolitti, nowy prezydent gabinetu włoskiego jest z mężów na podobnem stanowisku, najmłodszym może. Urodził się

Zebranie miesięczne towarzystwa historycznego odbędzie się w sobotę dnia 21. bm. o godz. 7 wieczorem w sali XV. uniwersytetu.

Zmarli. Izabella Chrzanowska siostra jenerała wojsk polskich przeżywszy lat 88, zmarła w Krakowie dnia 17 b. m.

Czesław Stromfeld były artysta teatrów warszawskich, mąż głośnej śpiewaczki pani Stromfeld Klamrzyńskiej zmarł ubiegłego piątku w Neapolu, przeżywszy lat 43. Zmarły porzuciwszy wcześnie deski sceniczne, był jakiś czas współpracownikiem pism warszawskich, a kiedy później uczestniczył w podróżach artystycznych swej żony, zasilał niektóre pisma polskie swemi korespondencyami.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu i wieczór padał deszcz kilkakrotnie.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza było dziś o 12 godzinie w południe 760 mm.

Prognoza na dobę dnia 19. maja r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmienny z zachodu, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby pozostanie około +13°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75%. Opad deszcz nieznaczny chwilami.

Jutro, dnia 19. maja: św. Piotra. — św. Ivona, cz. kr.

Jubileusz Małeckiego.

Lwów, dnia 18. maja 1892.

Dziś o godz. 11 rano odbyła się w auli tut. wszechnicy uroczystość mianowania jubilata dr. Antoniego Małeckiego b. rektora tut. uniwersytetu doktorem praw *honoris causa*. Na stosownie kwieciem przystrojonem podniesieniu, stanął czcigodny jubilat, a koło niego ugrupowali się rektor, dziekani i wszyscy profesorowie tut. wszechnicy, dalej delegaci akademii umiejętności w Krakowie, reprezentanci wszechnicy Jagiellońskiej, wiceprezydent rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyński i ks. Lubomirski wraz z urzędnikami Ossolineum, reprezentanci młodzieży akademickiej i w głębi chór Lutni. Pierwszy przemówił imieniem uniwersytetu lwowskiego J. M. rektor dr. Balasits, poczem odczytał prorektor dr. Roman Pilat następujący adres wystosowany przez profesorów wszechnicy lwowskiej:

„Czcigodny i dostojny Panie! W pięćdziesiątą rocznicę Twojego zawodu naukowego, zawodu naukowego, zapisanego tak świetnie w dziejach naszego piśmiennictwa, nasza *Alma Mater* lwowska, jedno z głównych ognisk polskiej nauki i oświaty, wynurza Ci z głębi serca hołd uznania i składa wyrazy wysokiej czci i wdzięczności.

Gdy — lat temu kilkadziesiąt — po wielu ciężkich zawodach w życiu publicznem, społeczeństwo nasze odczuwając głęboko potrzebę odrodzenia się, wzięło sobie za hasło: naukę i oświatę, — Ty Czcigodny Panie, stanąłeś wówczas w szczupłym szeregu uczonych, jako jeden z najznakomitszych przedstawicieli polskiej nauki, i wraz z innymi niosłeś przed naszym narodem tę wielką pochodnię prawdziwej oświaty, która uszlachetnia i podnosi umysły, daje żywotność i moralną siłę. Literatura, język i historya ojczysta — te trzy najistotniejsze objawy naszego życia narodowego — były głównem polem Twojej rozległej pracy naukowej, prowadzonej przez pięć lat dziesiątek bez przerwy i wytchnienia, z niestrudzonym zapałem i podziwienia godną wytrwałością, — zawsze i jedynie w tej myśli, aby polskiej nauce zdobyć należne jej stanowisko. Któż nie zna licznych dzieł Twoich, owoców wytrawnej, obszernej wiedzy i bystrego zmysłu badawczego! Historya literatury — zawdzięcza Ci szereg cennych zdobyczy, roztwierających dalekie widokręgi w przeszłości naszej umysłowej, język — zyskał pierwsze podwaliny naukowego opracowania, a mgliste dzieje najdawniejszej naszej cywilizacyi — nowe światło i rozległą perspektywę. Prawdziwy wzór uczonego, w szlachetnem tego słowa znaczeniu, oddanego całą duszą nauce, potężnego wiedzą i talentem, ale nie dbającego o rozgłos i marne zaszczyty, pełnego dziwnej skromności i prostoty serca — pozostawiasz nam wszystkim piękny i naśladowania godny przykład — bo idziesz śladem owych wielkich pracowników ducha, którzy z poświęceniem życia dobywają najcenniejszych klejnotów prawdy, nie szukając innej nagrody — prócz poczucia dobrze spełnionego obowiązku.

Oddając w imieniu nauki hołd Twoim zasługom, Czcigodny Panie, Uniwersytet lwowski poczuwa się jeszcze z innego powodu do wyrażenia Ci najgłębszej wdzięczności. Przez lat kilkanaście byłeś ozdobą i chlubą naszego zakładu i żywem słowem rzucałeś z katedry zdrowy posiew rzetelnej nauki, budziłeś zapał do mowy i literatury ojczystej, garnąłeś około Siebie tłumy młodzieży, łaknącej polskiego słowa, które w tych murach wówczas tylko z ust Twoich mogło rozbrzmiewać. Owoce Twojego działania w zawodzie nauczycielskim zapisane są jeszcze zbyt świeżo w pamięci żyjącego pokolenia, aby potrzeba o nich wspominać. Ale węzeł duchowy, którym zespoliłeś się wtedy z naszą *Alma Mater*, nie stracił nigdy swej siły i swego znaczenia: nawet po ustąpieniu z katedry, chociaż nieobecny, pamięcią i wspomnieniem żyłeś zawsze w naszych sercach jako dawny towarzysz broni i jeden z najdzielniejszych bojowników nauki, a dzisiaj, w dniu tak uroczystym, jesteśmy szczęśliwi i dumni, że tę spójnię możemy utrwalić i odnowić, składając byłemu profesorowi i rektorowi naszego Uniwersytetu najwyższą godność, jaką rozporządzamy — tytuł honorowego doktora.

Oby Bóg dozwolił Ci, Czcigodny Panie, w najdłuższe lata pracować z tą młodzieńczą świeżością umysłu, której bezustannie dajesz dowody! Oby przykład, który zostawiasz po Sobie, wywołał całe zastępy młodych pracowników, którzyby z chlubą polskiego imienia pochodnię nauki tak nieśli wysoko, jak Ty ją nosiłeś — przez pół wieku, na pożytek wiedzy i dla dobra Ojczyzny."

Po odczytaniu powyższego adresu, zabrał głos dziekan wydziału prawniczego dr. Janowicz, który po stosownej przemowie odczytał i wręczył jubilatowi dyplom doktora praw *honoris causa*. Z kolei przemówił reprezentant wszechnicy krakowskiej prorektor dr. Zakrzewski, a dziekan wydziału prawniczego dr. Krzymuski odczytał promocyę dr. Małeckiego na doktora praw *honoris causa* udzieloną przez uniwersytet krakowski. Dalej przemawiał im. krakowskiej Akademii umiejętności dr. Zoll, a sekretarz jeneralny tejże akademii dr. Smolka odczytał adres wystosowany przez akademię do jubilata. Wreszcie przemawiał dr. Ćwikliński im. Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu i reprezentanci młodzieży akademickiej polskiej akademik M. Liptay, a ruskiej akad. Franczuk. Owacya ta tak wzruszyła jubilata, iż po kilku słowach wypowiedzianych w odpowiedzi, wzruszenie nie dało mu mówić.

Teraz odśpiewał chór „Lutni" kantatę Żeleńskiego, poczem dr. Małecki opanowawszy chwilowe wzruszenie, dziękował za owacyę, której nie brał do swej osoby, lecz dla nauki, którą reprezentuje, piśmiennictwo ojczyste, literaturę, a w ten sposób przypomnieć ogółowi znaczenie tego działu, co było bardzo potrzebnem. W pierwszej połowie tego wieku ogół pojmował znaczenie literatury w ten sposób, że jest ona w naszem wyjątkowem położeniu duchową ojczyzną. Kto mógł pracował piórem, inni wspierali tę pracę, kupując dzieła i czytając je.

W drugiej połowie rzeczy zaczęły się zmieniać a poszło to nie od nas, lecz zapanowało w całym świecie. Żyjemy we wieku surogatów, a im ktore społeczeństwo wyżej stoi, tem więcej ich używa. Dzieła napisane seryo, dziś nie zajmują czytelników. Jest dość liczne wprawdzie grono miłośników prawdziwej wiedzy, lecz ono pisze dla siebie. Żywimy się najczęściej niczem, a jeżeli już czemś, to wyrobami francuskiemi lichej marki i pismami peryodycznemi Nie stosuje się to jednakże do dzienników politycznych a nawet do beletrystyki. Do czego jednakże doszło piśmiennictwo warszawskie?

Są to hufce, które grasują po polu, ale bez celu. Literaturę, którą tworzymy jedno ciało, popierać musimy, ona nas jednoczy i krzepi. Literatura prawdziwa jest to jedyne pole za pomocą którego na równi stanąć możemy z innymi narodami, jeśli nie ilością dzieł, to jakością. Pisarz każdy powinien zrobić rzecz tak, jak może najlepiej, a w ten sposób przypomniemy Europie, że naród nasz żyje w pracy, a zgrozą jest, że istnieje w takich stosunkach.

Jubilat w końcu dziękował wszystkim za współudział w uroczystości.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatralny: Dziś we środę „Safanduły" komedya w czterech aktach Sardou. Siódmy gościnny występ panny Jadwigi Czaki, artystki teatrów warszawskich. — Jutro we czwartek po raz pierwszy „Dzień i noc", operetka w 3 aktach Lococq'a. — W piątek „Pozytywni" komedya w 4 aktach Narzymskiego. Ósmy występ gościnny panny Jadwigi Czaki. — W sobotę po raz drugi „Dzień i noc" operetka Lecocq'a.

— Jan Matejko wykończył obecnie średnich rozmiarów obraz, przedstawiający „Św. Kingę" jako królowę i matronę świętą naszego kraju, której 600-letnia rocznica obchodzoną będzie w Nowym Sączu w lipcu br. Obraz ten nabył do swoich zbiorów hr. Jerzy Dunin Borkowski, a uproszony przez reprezentacyę Tow. sztuk pięknych, zezwolił na wystawienie dzieła tego we Lwowie.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 18. bm. (Telgr. *Gaz. Nar.*) Ministerstwo przyjęło propozycyę namiestnictwa, by do c. k. komisyi dla chowu koni, istniejącego przy namiestnictwie, powołano jednego członka wybranego z obu galicyjskich towarzystw gospodarskich (Czyniono starania, aby powołany był jeden członek z lwowskiego Tow. gospodarskiego i jeden członek z krakowskiego Tow. rolniczego, starania te atoli, jak telegram powyższy okazuje, nie odniosły pożądanego skutku. Przyp.)

— **Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.** (Kraków d. 17. maja).

Wobec bardzo słabej tendencyi targów zagranicznych i spadku cen, jaki wczoraj nastąpił, właściciele zboża, aby tylko pozbyć swój towar, redukowali znacznie swoje żądania, mimo to jednak dla braku odbiorców transakcye ograniczone były dzisiaj do minimum, a ceny pszenicy i żyta znacznej uległy zniżce. Jęczmień i owies przy małych także obrotach lepiej się w cenie trzymają.

Płacono za pszenicę białą od 10.25 do 10·60 zł., za czerwoną od 10·— do 10·35 zł., za żółtą od 10·— do 10·30 zł., za żyto od 9·— do 9·60 zł., za jęczmień browarny od 7·75 do 8·— zł., na kaszę od 7·— do 7·25 zł., za owies od 6·95 do 7·25 zł. — Wszystko za 100 kilogramów.

— **Wiedeń** dnia 17 maja (Telegr. *Gaz. Nar.*) Pszenica na maj i czerwiec 8·77, na jesień 8·28.

Rada państwa.

(Telegr. *Gaz. Nar.*)

Wiedeń 18. maja. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia izba posłów przyjęła artykuł o budowlach wiedeńskich, dotyczący założenia portu zimowego we Wiedniu. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj, na którem niewątpliwie ukończone zostaną rozprawy szczegółowe nad budowlami komunikacyjnemi, poczem odbędzie się posiedzenie izby posłów dopiero w sobotę, a na porządku dziennym postawione będzie pierwsze czytanie przedłożeń walutowych.

Wiedeń 18. maja. W komisyi podatkowej toczyły się wczoraj dalsze narady. P. Byk krytykował zasadę kontyngentowania podatku zarobkowego, udowadniając, że preliminowany przyrost roczny kontyngentu podatkowego o 2·4% będzie krzywdą dla przemysłu galicyjskiego i zupełnie zrównoważy zamierzony 20% opust podatkowy. Mowca podniósł także, że rząd przy kreowaniu komisyj centralnych i okręgowych zapomniał o krajowych, — a końcu wniósł wybór podkomitetu dla zbadania projektu. Posłowie Wrabetz, Beer i Sommaruga krytykowali również przedłożenie.

Wiedeń d. 18. maja. Komisya budżetowa izby panów wnosi niezmienione przyjęcie ustawy o systemizowaniu inspektorów okręgowych w Galicyi, uchwalonej przez izbę posłów.

Wiedeń, 18. maja. W komisyi budżetowej zaproponował Beer zaciągnięcie ośmiomilionowej, co najwyżej 4 prc. pożyczki na budowę instytutów, oraz na inne budowy dla wyższych szkół w Austryi. Minister oświaty oświadczył, że zgadza się z tym wnioskiem.

Nieustająca komisya dla ustawy karnej, wybrała p. Weebera przewodniczącym, p. Fanderlika zastępcą przewodniczącego. Referat paragrafów, traktujących o zbrodniach i przestępstwach, przydzielono p. Pinińskiemu.

Wiedeń, d. 18. maja. W Izbie posłów prezydent gabinetu hr. Taaffe odpowiedział na interpelacyę Richtera, iż nie jest obecnie na czasie wniesienie przedłożenia, zobowiązującego kraje do zwrotu kosztów pielęgnowania osób, do nich przynależnych, odnośnym stacyom przytuliskom.

Minister handlu wniósł wczoraj projekt ustawy w sprawie gwarancyi państwowej, ewentualnie wykupna południowo-północnej kolei łączącej (Verbindungsbahn).

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą: Arcyksiążę Albrecht wyjeżdża w piątek do Galicyi dla zbadania terenu najbliższych manewrów cesarskich.

Austryacki minister handlu Bacquehem otrzymał wysoki oder pruski z powodu przyjścia do skutku traktatów handlowych.

Słychać, że sejm węgierski przystąpi do obrad nad przedłożeniami walutowemi dopiero po załatwieniu ich przez parlament austryacki.

Według nadeszłych do Wiednia wiadomości z Warszawy, zarządził tamtejszy policmajster znowu wydalenie 128 poddanych niemieckich i 78 poddanych austryackich. Wydaleni są przeważnie żydami.

Jak z Petersburga donoszą, zwraca powszechną uwagę to, że car postanowił ze względów finansowych nie odbywać bieżącego roku manewrów koło Petersburga, kosztujących zwykle przeszło milion rubli.

Prasa katolicka we Włoszech zaczyna się interesować sprawą unitów, wygnanych do orenburskiej gubernii. *L'Osservatore Cattolico*, wychodzący w Medyolanie, zamieścił początek artykułu p. t.: *„Dalla Casa della schiavitu"*.

Jak z Paryża donoszą, ze spokojem i bez najlżejszego zainteresowania ogółu, zebrała się wczoraj Izba posłów po dłuższej przerwie. Minister Cavaignac zażądał kredytu w sumie 22 mil. fr. na budowę okrętów.

Z powodu zwycięztwa Trikupisa przy wyborach, obecny gabinet grecki, który zawsze uważany był tylko za tymczasowy, poda się, po powrocie króla z Danii, do dymisyi, a Trikupis zapewne podejmie się utworzenia nowego gabinetu.

Z Nowego Jorku donoszą, że 67.000 murarzy i brukarzy zaprzestało robót. Przerwano pracę przy wszystkich budowlach miasta. Jutro prawdopodobnie wzrośnie liczba strejkujących do 100.000.

Jak słychać, rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował, aby międzynarodowa konferencya w sprawie srebra (której myśl właśnie od niego pochodzi) odbyła się w Brukseli.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 18. maja. Koło polskie wydało nader wyczerpujący komunikat o wczorajszem posiedzeniu, na którem dawał wyjaśnienia min. Steinbach, i powierzyło komunikat ten radcy dworu p. Blumenstockowi, aby rozdał takowy dziennikom.

Blumenstok oświadczył jednak korespondentom pism polskich, iż otrzymał polecenie, aby komunikat ten naprzód, i to dopiero wieczorem, rozdać pismom niemieckim. W skutek tego szczególnego postępowania będziemy mogli dopiero po wyjściu niemieckich dzienników wiedzieć, co działo się w Kole polskiem. Słychać, że przedłożenia walutowe zostaną przekazane wzmocnionej komisyi budżetowej.

Wiedeń dnia 18. maja. Jak szepsowski *Tagblatt* donosi, załatwi minister handlu sprawę taryf kolejowych w drodze administracyjnej. Sprawa ta będzie przedłożoną państwowej Radzie kolejowej. Według tegoż pisma miał prezydent Biliński przed kilkoma dniami, przy pewnej sposobności, wykazywać w obszernym wywodzie potrzebę podwyższenia taryf frachtowych. (Telegram ten jest w oryginale bałamutny. Pomyłka na urzędzie telegraficznym popełniona w tym telegramie, nie daje możności dokładnego zrozumienia go).

Wiedeń d. 18. maja. Generalna dyrekcya kolei państwowych ogłasza dzisiaj w dzienniku rozporządzeń ministerstwa handlu obwieszczenie, z którego wynika, że od dnia 1. lipca 1892, podwyższone zostaną taryfy towarowe na kolejach państwowych. Wysokość podwyższenia niewiadoma. Taryfa zostanie przedłożona państwowej radzie kolejowej, która ma jedynie wotum doradcze względem taryf.

Lublana d. 18. maja. Wyższy sąd gradecki (do którego także Kraina należy) orzekł w pewnej sprawie na rekurs adwokata słowieńskiego, że jeżeli w sprawach spornych skarga podaną została w języku słowieńskim, ale cały zresztą proces nie był prowadzony po słowieńsku, to nie musi być wydanym wyrok słoweński. Orzeczenie to zaniepokoiło Słowieńców. *Slow. Narod.* wzywa posłów słowieńskich w Radzie państwa, aby w tej sprawie min. Schönborna interpelowali.

Berlin d. 18. maja. Wedle dzienników duńskich, carstwo wyruszą d. 21. b. m. z Petersburga morzem wprost do Kopenhagi, dokąd 23. b. m. przybędą.

Budapeszt d. 18. maja. Na wczorajszem posiedzeniu klubu stronnictwa liberalnego zawiadomił minister wyznań i oświaty, iż wniesie niebawem projekt ustawy o zaprowadzeniu metryk cywilnych dla dzieci urodzonych z małżeństw mieszanych.

Berlin d. 18. maja. Wedlug informacyj *Berl. Tageblattu* wydawca czasopisma *Allg. Reichscorresp.* p. Wesselicki (Rosyanin) został z Prus wydalony za to, że w piśmie swem puścił w świat fałszywą pogłoskę o chorobie sułtana.

Berlin dnia 18. maja. Wedle nadeszłych tutaj wiarogodnych doniesień z Petersburga, wzmaga się w Rosyi ruch nihilistyczny. Stan zasiewów zgoła nie jest pomyślny. Ze względu na to wrzenie wewnątrz i na kłopoty finansowe, tudzież na znaczne oziębienie zaufania Francyi do Rosyi, nie podobna pomyśleć, iżby Rosya do jakiejkolwiek akcyi zdolną była.

Paryż d. 18. maja. Organ hr. Paryża oświadcza w swoim komunikacie o rozwiązaniu się „Union de la France chretienne", że monarchiści nie tworzą żadnego stronnictwa wyznaniowego, i dlatego garnąć się będą około swego monarchy.

Petersburg d. 18. maja. Komisyi zbożowej, której prezesem jest Abaza i która tylko na specyalny rozkaz cara się zbierała, nadał car prawo własnowolnego zbierania się według potrzeby, aby w danym razie czasu nie tracono.

Naczelnikiem miasta Petersburga ma zostać gubernator kurski, generał Wahl, a wojskowym reprezentantem w Berlinie ks. Biełoselski, fligeladjutant cara; żona jego jest siostrą zmarłego Skobelewa.

Dawno już nie było słychać o francuskich demonstracyach rusofilskich; ucieszono się więc na wiadomość z Hawru, że kiedy korweta rosyjska „Dżigit" ztamtąd do Kopenhagi odpływała, zebrał się tłum kilkotysięczny, który wołał: „Wiwat Rosya! wiwat przymierze froncusko-rosyjskie!"

Rzym dnia 18. maja. Nowy minister spraw zagranicznych, Brin, nie zamianuje na razie podsekretarza stanu spraw zagr.; naczelnikiem swojej kancelaryi mianował Mayora, który ten urząd sprawował za Crispiego. W okólniku swoim do wszystkich członków ciała dyplomatycznego podnosi Brin, iż szczerze i gorąco pragnie, aby węzły, łączące Italię z każdem z państw, w Rzymie urzędowo reprezentowanych, stawały się coraz ściślejszemi, i że on dalej prowadzić będzie politykę pokoju. Pierwszy złożył mu wizytę poseł Stanów Zjednoczonych.

Rzym d. 18. maja. Brin miał z Crispim długą rozmowę względem dyplomatycznego personalu włoskiego. Crispi przyrzekł, iż wkrótce skorzysta z jakiej sposobności, aby objawić, że popiera gabinet Giolittiego. Dzienniki witają nowy gabinet dość przychylnie, zadowolone po większej części przynajmniej z tego, że od długiego czasu znowu stanął gabinet jednolity. *Popolo Romano* powiada, że jeśli ci mężowie, którym przecie ani pozytywnej wiedzy i talentu administracyjnego, ani też zrozumienia potrzeb rzeczywistych odmówić niepodobna, do celu nie dojdą, to nie pozostanie nic innego, jak tylko powrócić do tego starego dębu (Crispiego), który w całej krzepkości wichrowi i burzom czoło stawi.

Rzym d. 18. maja. Utrzymują, że Crispi dlatego tylko nie został powołany do złożenia nowego gabinetu, iż cesarz Wilhelm prosił króla Humberta, aby nie powoływał do steru przyjaciela Bismarka.

Belgrad d. 18. maja. Zwolennicy królowej Natalii urządzali na rocznicę jej wydalenia z Serbii, żałobne nabożeństwo za dusze poległych w ówczesnych burdach ulicznych. Policya zabroniła nabożeństwa i zerwała dotyczące plakaty.

Belgrad d. 18. maja. Między dwiema gminami powiatu swilajeckiego przyszło z powodu kawałka gruntu do wojny. Obie strony wyruszyły w pełnem uzbrojeniu. Strzelano parę godzin, poczem włościanie z Bielajki umknęli przed przewagą nieprzyjaciela. Poległo razem 2 a rannych jest 8; silny oddział żandarmeryi położył koniec walce.

Ateny d. 18. maja. Dwaj ministrowie, którzy nie zostali wybrani do Izby, wnieśli prośbę o dymisyę, której jednak król nie przyjął. W bezstronnych kołach uważają ogromne zwycięstwo Trykupisa za prawdziwe szczęście dla Grecyi.

Ażio złota spadło o pięć procent.

Londyn d. 18. maja, Jak *Times* z Kairu donosi, zamierzał Wissman opuścić Kair i udać się do Zanzibaru, zkąd z 20 Europejczykami odpłynie do Kilimane, i ztamtąd z 200 żołnierzami różnych pokoleń, pod pretekstem prywatnej wyprawy dla poskromienia niewolnictwa wzdłuż rzek Zambesi i Shire, z kilkoma działkami Maxima (rewolwerowemi) i innemi działkami wyruszą ku jeziorom Nyanssa i Tanganika. Do roku zostaną tam sprowadzone parowce Wissmannowskie i założone stacye niemieckie. (Jeżeli władze angielskie temu nie przeszkodzą).

Stosunki w Brazylii coraz bardziej się gmatwają; każda prowincya ma swoją specyalną rewolucyę.

Wiedeń dnia 18. maja godzina 2 min. — po południu. Akcje kredytowe 319.—. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 61·40. Akcje węgierskie Banku kredytowego 362·25. Akcje Banku anglo-austrjackiego 150·50. Akcje Unionbanku 246·75. Akcje kolei Karola Ludwika 213·50. Akcje kolei Północnej 288·50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 86.—. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 289·75. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 242·50. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 197·—. Losy komunalne wiedeńskie 158·75. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 176·—. Galic. oblig. indemn. 105·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 237·—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 214.60. Akcje Bankvereinu 114·75. Rosyjski rubel papierowy 126·—.

$4^2/_{10}$% renta wspólna 95.72. 5% renta austr. papierowa 100·90. 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 110·25. 5% renta węg. papierowa 100·65. Napoleondory 9·50½. Marki niem. 58·60.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. maja.

Hotel Imperial. B. Rozwałowski, M. Dattner, J. Fallter, Dr. Zoll, S. Smolka, Dr. E. Krzywuski, Dr. W. Zakrzewski z Krakowa. G. v. Dattelbach z Hamburga. F. Słotwiński z Kołomyi. M. Wodzikiewicz z Podola. A. Deakow z Petersburga. W. Wesołowski z Warszawy.

Hotel Zorża. A. Drzewiecka z Remenowa. W. Postruski z Wojniłowa. M. Brykczyński z Pacykowa. Br. Kirchbach z Czerniowiec. Z. Bruck i S. Kohn z Wiednia. M. Chauvin z Paryża. Koller z Berna. Dr. Jodłowski z Bilczy złotej.

Hotel Centralny. F. Sommernitz, J. Berger z Wiednia. Wł. Zwoliński z Gniły. A Rappaport ze Zborowa. F. Mrozowski z Radziechowa. Dr. J. Kohl z Przemyślan. W. Wengraf z Berna. E. Langer z Weipert. R. Scholz z Kamionki. J. Żurowski z Tarnopola.

Hotel Szwajcarski. M. Baczyński z Hrehorowa. J. Bielański z Czortkowa. J. Olszański z Podwołoczysk. H. Uścieński z Krasnego. F. Szumlański z Podwołoczysk. A. hr. Dzieduszycki z Pilzna. M. Nowakowski z Skomorochy.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 18. Maja (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	212.—	215 —
Kolej Lwów-Czern.-Jassko po 200 zł. w.	240 50	243 50
Banku hipotecznego po 200 200 zł. w. a.	333 —	337.—
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	—·—	216.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat.	100·80	101·50
" " " 5% wyl. 10% pr.	107·50	108·20
" " " 4½% los w 50 lat	98·25	98.95
Banku krajowego 4½% los w 51 latach	98·50	99·20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—·—	—·—
" " " " 4%	96·80	97·50
" " " " 4% los. w 41½ l.	95·10	95·80
" " " " 4½% los. w 52 l.	99·40	100·10
" " " " 4% los. w 56 lat.	94·70	95·40
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (d. 6%) 3%	58·—	60·—
" " " " (d. 5%) 2½%	53·—	55·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wa. los. w 15 lat	50·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104·70	105 40
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	93.50	94·20
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	100·50	101.20
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100 —	100·70
" " " " II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	104·50	—·—
" " z roku 1883 4½%	97·60	98·30
" " 4%	91·—	91·70
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	22 —	24·—
Losy miasta Stanisławowa	29.—	31.—
VI. Monety.		
Dukat cesarski	5·60	5.70
Napoleonder	9·45	9.55
Półimperjał rosyjski	9 70	—
Rubel rosyjski srebrny	1·28	1 38
Rubel rosyjski papierowy	1·25¼	1·27¼
100 marek niemieckich	58.40	59.05

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze ni. niebie.)

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

po odbyciu specyalnych studyów na klinikach profesorów Fournier i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Koposiego w Wiedniu, zamieszkał przy ulicy Sobieskiego l. 10 (dom przechodni z ulicy Wałowej l. 9).

648 Ordynuje od 11—12 i od 3—5.

PURITAS Mlecz odmładzający porost włosów. Z pomiędzy wszystkich przetworów jedynie odpowiada swemu celowi, i jest zupełnie nieszkodliwa. Siwym, a nawet białym włosom przywraca pierwotny ich kolor jasno bląd lub kasztanowaty, nie pozostawiając żadnych złych skutków w poroście. Cena 2 zł. Przy odbiorze 5 flaszek jedna gratis. 647

Otto Franz, Wien VII., Mariahilferstrasse 38.

Składy we LWOWIE: w aptece Piotra Mikolasza i Zygmunta Ruckera; w KRAKOWIE: Konst. Wisniewski, apt. pod św. Floryanem i Stockmar apt.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

Vöslau-Gainfahrn

godzina drogi od Wiednia. Otwarty cały rok. Prospekty gratis. Wiedeń I. Opernring 3. **Dr. Teodor Friedmann,** 646 ces. radca **Dr. S. Friedmann.**

Zmiana pomieszkania.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Bronisław Skałkowski,

były asystent i operator kliniki prof. Dr. Chrobaka w Wiedniu,

657 ordynuje od 3. do 5.

Lwów, Kościuszki 14 na dole.

659 **Adwokat**

Dr. Ignacy Czemeryński

we Lwowie

przeniósł swą **kancelaryę**, tudzież biuro **Redakcyi i Administracyi „Prawnika"** do domu przy ulicy Sykstuskiej pod l. or. 27.

Przypominamy, że depozytorami **Wina Chassaing** we Lwowie są pp. Mikolasch, Rucker, Wiewiórski i Sklepiński. 565

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

EKONOM żonaty, bezdzietny, dobrze polecony, o skromnych wymaganiach, poszukuje umieszczenia. Szczegóły poda Biuro wywiadowcze J. Polińskiego, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5, I. p. 318

W MORSZYNIE koło parku zakładowego, dom mieszkalny, pięć dużych pokoi, z wolnej ręki do sprzedania. 319

FAETON półkryty, nowy, wcale nieużywany, i drugi niekryty, używany, zaraz do sprzedania. Łyczaków 5. 317

PANNA uzdolniona w modniarstwie, potrzebna jest do magazynu mód M. Topolnickiej, Lwów, plac Marjacki 10. 316

ALBIN SOLECKI we Lwowie, ul. Wałowa l. 11, sprzedaje towary korzenne po cenach najumiarkowańszych. Wino, koniak w doborowych gatunkach. Likiery, rosolisy i wódki z fabryki Romana hr. Potockiego w Łańcucie i z innych fabryk wsławionych. Mąkę z młyna parowego Heleny hr. Mierowej w Kamiorce Strumiłowej, po cenach fabrycznych. 304

LEKCYJ w mieście udzielać pragnie rutynowany pedagog, wychowaniec szkół niemieckich, ukończony akademik. Łaskawe zgłoszenia pod literami P. N. przyjmie administracya *Gazety Narodowej*. 313

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynek l. 2.

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Kopernika 11. 243

INSERATY do wszystkich dzienników w kraju i za granicą przyjmuje Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 300

NOWY DOM parterowy, położony blisko kolei, jest z wolnej ręki do sprzedania. Cena kupna wynosi 7 000 złr., przy realności pozostać może dług tabularny 2000 złr. Bliższa wiadomość: ul. Bilińskich (dawniej Grodecko-Polna) l. 14. 312

Dla pp. artystów malarzy
i miłośników sztuk pięknych 3577
FARBY
i wszystkie przybory malarskie
poleca i dostarcza: Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe
ALBINA KRAJEWSKIEGO
Wiedeń, I., Giselastrasse 1.
Cennik ilustrowany wysyła gratis i franco.

NAJWIĘKSZY 3582
HANDEL MASZYN DO SZYCIA
nietylko w kraju, ale i w całej Austryi.
Wybór z dwunastu fabryk.
Ręczne SINGERA po 28, 36, 40, 48 złr.
Nożne Singera po 30, 42, 50, 62 złr.
ratami miesięcznie 4 zł., gotówką 10% taniej.
JÓZEF IWANICKI
Lwów, hotel Żorża. Kraków, Rynek 25.

Zgłoszenia na pomieszkania letnie
w Korczynie
przyjmuje biuro budowniczych Podhorodecki & Bałaban, ul. Sobieskiego l. 4, I. p. 3595

MAGGI przyprawę **do zupy**
w flaszeczkach począwszy od 45 ct. sprzedaje
Andrzej Langner we Lwowie. 3526

Tokaj prima najlepszy
Ausbruch, specyalność, słodki, rozsyłam w beczkach od litrów 50 do 100 pojemności. Dla duchowieństwa, osób znanych i właścicieli dóbr po cenie od 80 złr. z zapłatą za 3 miesiące. Wino to pod każdym względem doskonałe, gorąco polecam.
Józef Husnik, właściciel winnic w Nikolsburg (Morawa)
3596

WINA
węgierskie rozsyłam w beczkach około 140 litrów za zaliczką:
Stołowe białe
po ct 24, 28 i 32,
Desertowe białe
po ct. 36, 40, 44, 50 i 60.
Czyste naturalne czerwone
po ct. 24, 28, 32, 36, 40, 44, 50
za jeden litr. 3532
Beczki pojemności od 140 do 150 litrów liczę po złr. 2.80.
S. B. BURGER
WIELKI HANDEL WIN
Miskolcz, Węgry.
Cennik na żądanie gratis i franco.

Welocypedy
wszelkiego rodzaju. Katalogi za nadesłaniem 10 ct. w mark.
Agentów poszukujemy.
H. BOCK, Wien, III., Hauptstr. 72.

555
ILUSTRACYAMI **CENNIK**
NA WSZELKIE ARTYKUŁY
DOMOWE-GOSPODARSKIE
I PRZEMYSŁOWE
WYSYŁA
GRATIS i FRANCO
PIERWSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
WYSYŁKOWE WE WIEDNIU
ALBIN KRAJEWSKI
WIEDEŃ, I. GISELASTRASSE Nr 1
KTO JESZCZE NIEMA TEGO CENNIKA
NIECH ŻĄDA KORESPONDENTKA,
OTRZYMA ODWROTNIE
POLECA I DOSTARCZA WSZYSTKO
CO KTO TYLKO ZAŻĄDA

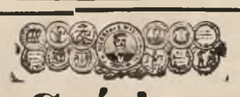
Gościec, reumatyzm,
ogólne osłabienie nerwowe, newralgię, Ischias, nerwowe cierpienia żołądka, bole głowy, bezsenność, bezwładność, cierpienia krzyża i stosu pacierzowego, zatkania itp cierpienia ustępują pod działaniem wyłącznie c. k. uprzywilejowanego
galwano-elektrycznego
aparatu do nacierania
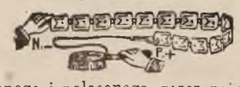
zbadanego i poleconego przez na pierwsze powagi lekarskie. Używa się samemu z wielkim skutkiem. Ilustrowane cenniki gratis i franco dostać można u wynalazcy 3553
Th. Biermanns
WIEN, I., Schulerstrasse 18.

CHOROBY PIERSIOWE
Syrop z Podfosforanu Wapna
pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy
Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.
SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 3168

Najlepsze Czernidło na świecie.
CZERNIDŁO St. Fernolendt
WIEDEŃ
znane od roku 1835
CZERNIDŁO
to nie zawiera w sobie witryoleju, daje łatwo bardzo czarny lśniący połysk, czyni
skórę trwałą.
Do nabycia wszędzie.

Zwraca się uwagę w własnym interesie Szanownej Publiczności, aby wyraźnie domagała się
Czernidła Fernolendt'a
i kupowała wyłącznie te tylko pudełka, na których znajduje się napis
„FERNOLENDT“,
namnożyło się bowiem pełno falsyfikatów, do złudzenia naśladujących moją etykietę i winietę, czem w błąd kupujących wprowadzają. 2510

Nowo otworzony
Zakład nauki rysunków kroju, przekrawywania i szycia sukien damskich
metodą uznaną za najlepszą i łatwo pojąć się dającą
TEOFILI DUCHAINE
we Lwowie
plac Akademicki 1, I. piętro
poleca się Szanownej Publiczności i prosi o łaskawe względy.
Przyjmuje wszelkie zamówienia na ubrania damskie do szycia i wykonuje szybko i trwale. Przyjmuje również panienki dochodzące, jakoteż i z prowincyi (na stancye) na naukę krojów. Kurs trwa tylko 1 miesiąc. Cała nauka kosztuje 15 złr. Każdej uczennicy dozwala się uszycia sobie jedną sukienkę. 3607

Gospodarz
obeznany z gospodarstwem, inteligentny, posiadający dobre świadectwa, poszukuje od 1. lipca b. r. pod skromnemi warunkami, miejsca. Łaskawe zapytania pod znakiem: „A. E. 1820“ Rzeszów, poste rest.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 3505
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4.

NOWY WYNALAZEK
PARFUM IXORA
ED. PINAUD
Mydło..... à l'IXORA
Essencya dla chustek à l'IXORA
Woda tualetowa.... à l'IXORA
Pomada..... à l'IXORA
Olejek..... à l'IXORA
Puder ryżowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA
37, Boul^d de Strasbourg, 37
2856

COGNAC
Imperial — 3 gwiazdki
znakomity francuski, stary, łagodny, aromatyczny, dla niedokrewnych i cierpiących na żołądek, rozsyłam pocztą za zaliczką począwszy od złr. 8·50 za baryłeczkę 4-litrową, lub złr. 5 50 za koszyk o 3 flaszkach, każda po 7 dziesiątych litra. Ten sam, tylko nie tak stary COGNAC **z jedną gwiazdką** złr. 6·50 za baryłeczkę, lub złr. 4·35 za koszyk o 3 butelkach, jak wyżej.
Kawa londyńska
z pokruszonych ziarn kawy w Anglii, parą palona i mielona, bardzo aromatyczna i wydatna. W pudełkach blaszanych, zawartości 4 klg. po złr. 4 80 za zaliczką. 3531
Oclone i franco.
R. MAITI
w Capodistria koło Tryestu.

Reifes Urtheil
Grosse Erfahrung
Originalität
Treffende Skizzen
Gute Ideen
sind für jeden Anzeiger nothwendig zur Erreichung von Erfolg. Wer ohne Verstand inserirt und sich unreifen und gleichgiltigen Agenten anvertraut, wirft sein Geld zum Fenster hinaus. Wir sind seit 40 Jahren im Inseraten-Geschäfte thätig und glauben obige Eigenschaften zu besitzen. Es ist unser Geschäft, Originalentwürfe für Inserate zu machen und die besten, Erfolg versprechenden Blätter herauszufinden, weshalb jeder Inserent sich in seinem eigenen, wohlverstandenen Interesse in erster Linie an uns wenden sollte und laden wir zur Correspondenz mit uns ein.
Haasenstein & Vogler
(Otto Maass)
Annoncen-Expedition
Wien, I., Wallfischgasse 10.

Handel założony w roku 1789. Sezon 1891-92
Zupełnie świeży transport otrzymał handel
HERBATY CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ
FRYDERYKA SCHUBERTHA
we Lwowie, Rynek l. 45
półkilo herb. Congo zł. 1·90 / półkilo herbaty Pecco zł. 2·80
„ Souchong „ 2·30 / „ przedn. „ 3·—
„ prz. „ 3·— / „ najprzed. „ 4·—
„ najprz. „ 4·— / „ żółtej „ 5·—
półkilo herbaty Pecco karawanowej zł. 5, 6 i 8·—
półkilo zł. 1·50, 1·80 i 2·30.
Najlepsze OKRUCHY herbaciane
Przewyborny RUM bremski.
Handel założony w roku 1789. Sezon 1891-92
3201

Zakład wodoleczniczy Sulz.
Poczta i telegraf w miejscu. 3536
Właściciel i lekarz naczelny: Dr. Emil Löwy.
Wodoleczenie, masaż, elektryka, gimnastyka lecznicza, najpiękniejsze położenie „WienerWaldu“. Powietrze absolutnie wolne od kurzu. Spokojny pobyt, troskliwa opieka lekarska, wyborna kuchnia, wygodne przechadzki po nowo rozszerzonym zakładzie. **Umiarkowane ceny.** Połączenie pocztą i omnibusem ze stacyą Kaltenleutgeben. — Otwarcie 1. maja. Prospekty na żądanie gratis. Wyjaśnienia: Wiedeń I., Zelinkagasse 3.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie
stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką
zaprasza niniejszem Szan. członków Towarzystwa na
OGÓLNE ZGROMADZENIE
członków
do Złoczowa, na dzień 29. maja 1892 o godzinie 5 po południu, do sali Rady gminnej l. 1.

PORZĄDEK DZIENNY:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1891.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej o wyniku badania czynności Dyrekcyi i przedłożonych przez nią rachunków za rok 1891.
3. Wniosek Rady zawiadowczej na udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do włącznie 31. grudnia 1891.
4. Wniosek Rady zawiadowczej względem rozdziału zysku za rok 1891.
5. Zatwierdzenie wyboru jednego członka Dyrekcyi. 3615
6. Wybór 3 członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
7. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1892.
8. Wnioski członków.

Złoczów, dnia 14. maja 1892.
Karol Skielski, sekretarz. *Dr. Zygmunt Uranowicz*, prezes.

Istniejąca od 24 lat firma optyczna
CELESTYNA KOTKOWSKIEGO
we Lwowie, w Hotelu Żorża
poleca Szanownej P. T. Publiczności 1680
wszelkie towary optyczne i fizykalne
w zakres tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:
okulary, cwikiery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancyą, termometry, stereoskopy, mikroskopy, rozmaite lupy itp.
Również przyjmuje urządzenia
dzwonków elektrycznych
pokojowych i domowych, po cenach umiarkowanych i pod gwarancyą.
Wszelkie reperacye wykonuje szybko i tanio.

„MARJA“ nowy zakład 3367 **artystyczno-fotograficzny**
w pałacu hr. Fredry
urządzony według najnowszych wymagań,
otwarty od godziny 9. bez przerwy do godz. 6.
Ceny zwyczajem we Lwowie ustalone.

Do nabycia w wszystkich aptekach i składach wód mineralnych:
Saxlehnera
Woda gorżka
Korzyści Saxlehnera źródła **Hunyadi János** wedle orzeczenia pierwszych powag lekarskich: 3106
szybki, pewny i łagodny skutek.
Nawet przy dłuższem użyciu narządy trawienia znoszą tę wodę wybornie. Łagodny, znośny smak. Trwały, równomierny skutek bez jakichkolwiek ujemnych następstw. Dawki małe.
Celem ochrony przed bezwartościowem naśladownictwem żądać wyraźnie
SAXLEHNERA WODY GORŻKIEJ.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację poleca 3080
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe,** jedynie **za potrąceniem rzeczywistych kosztów.**
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, **za zwrotem kosztów, które sam ponosi.**

W drukarni Pillera i Spółki
nabyć można książkę do modlenia pod tytułem:
OFFICJUM
czyli
„Powinność codzienna Chrześcian“
zebrane przez **M. Szajnę Karmelitę.**
Cena: za egzemplarz broszurowany . . . . 1 złr. — ct.
„ „ oprawny w płótno . . 1 „ 50 „
„ „ „ w safian z klamrą 2 „ 50 „

ROLETY każdego rodzaju
L. Wertheim & Comp.
c. k. nadworni dostawcy.
Pierwsza austr. c. k. uprz. fabryka kas i rolet żelaznych **Wiedeń, IV., Louisengasse 6.**
Ilustrowane cenniki gratis. 3144

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowo wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 złr. pół flakonu 1 złr. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 07 ct., większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr. 60 centów.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.
31

J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Boimów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Wielki wybór
najmodniejszych kapeluszy damskich
na sezon wiosenny i letni 3368
utrzymujemy w naszym magazynie i polecamy po możliwie umiarkowanych cenach Szan. Paniom
I. SEIDLER i W. KARPIŃSKA
plac Kapitulny l. 8, we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy natychmiast.

Najtańsze źródło do nabycia
wszelkich potrzeb do szycia, haftu i krawieczczyzny damskiej
wełny, bawełny i nici do robót drutowych, włóczki, harasu, filozeli, sznelek i paciorek, haftów na kanwie, atłasie i aksamicie, rzeźb z drzewa z wycięciem na haft, wstążek, wypustek, wstawek szlarek i koronek, mydeł, perfum, grzebieni i szczotek, pularesów, woreczków i sakiewek,
Instrumentów muzycznych
Harmonik, Skrzypiec, Gitar, Cyter, Herophonów
STRUN ZNAKOMITYCH
i przyborów do reperacji fortepianów
w handlu pod firmą
A. SEDLAK
we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 9.
Łaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

Wyborne nieklejone TUTKI
z prawdziwych bibułek francuskich
poleca
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
Lwów, ulica Batorego l. 14.

Kuchnie i piece
do hoteli, kawiarń i restauracyj
bardzo trwałe, praktyczne do opalania, stawiam podług najnowszej konstrukcyi i wymagań.
Podejmuję się także odnawiań budynków, wyprawy frontów kamienic, całkowitych lub częściowych przebudowań i w ogóle wszelkich robót w zakres murarstwa wchodzących.
Antoni Onyszkiewicz
koncesjonowany majster murarski
ulica Trzeciego Maja l. 5 we Lwowie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).